

# POKOJ i DOBRO



2/2019  
ISSN 1664-3233

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

<http://fzskatowice.pl> [www.fzs.info.pl](http://www.fzs.info.pl)



OSIEMSET LAT OD PIELGRZYMKI POKOJU  
ŚW. FRANCISZKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

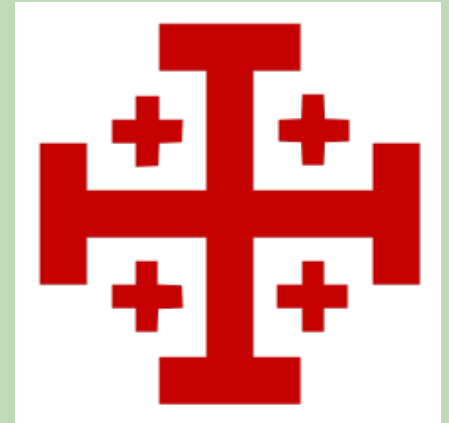


# FRANCISZKAŃSKA OBECNOŚĆ W ZIEMI ŚWIĘTEJ (ss. 17–18)

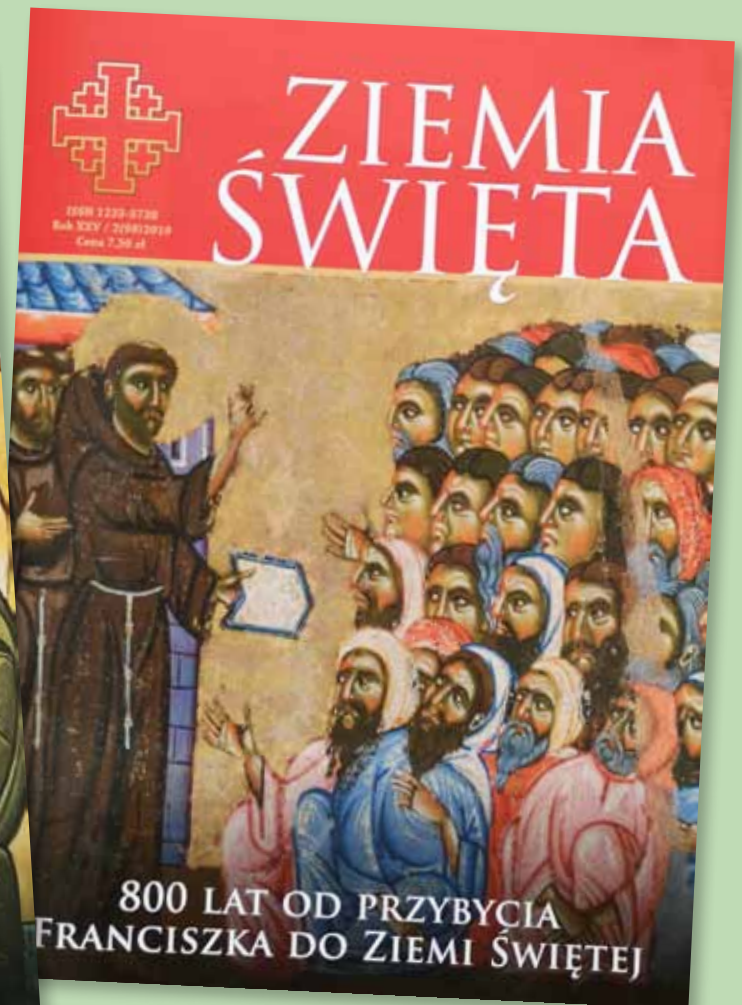
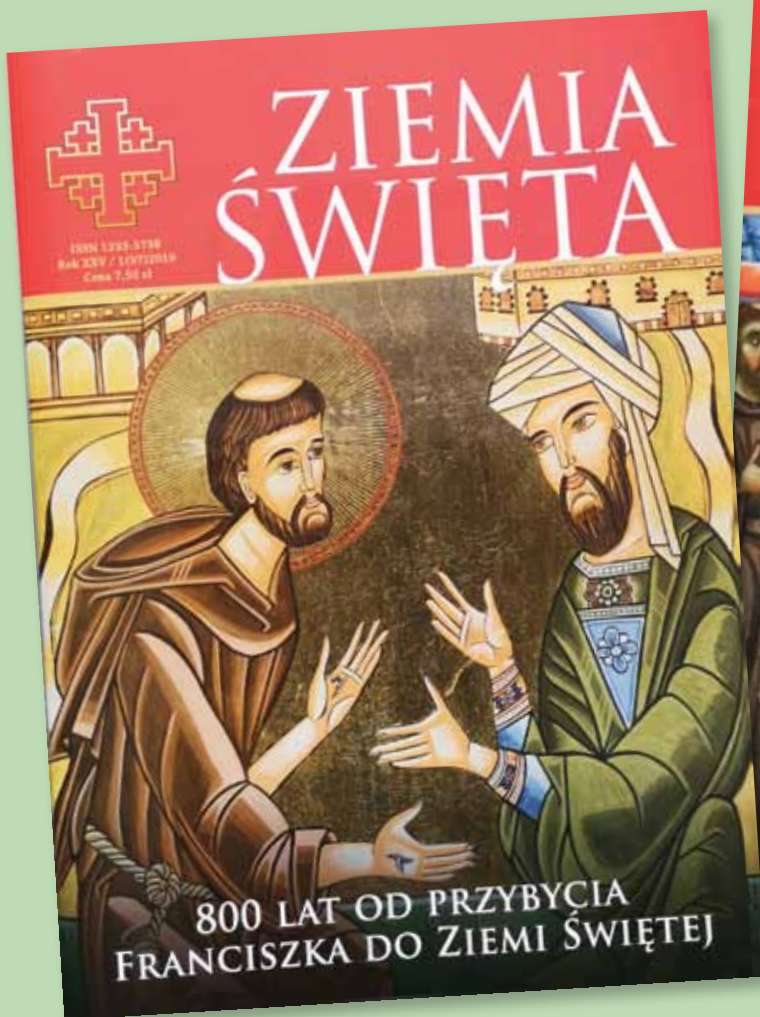


„Ziemia uświęcona ziemskim życiem Syna Bożego i Jego ubożuchnej Matki niech będzie bliska sercom braci. Na tej ziemi, tak czczonej przez św. Franciszka, niech będą oni w szczególny sposób świadkami Ewangelii Jezusa Chrystusa i Jego królestwa pokoju” (*Konstytucje Generalne Zakonu Braci Mniejszych*, art. 122).

Oficjalny symbol Kustodii Ziemi Świętej posiada głęboką symbolikę. Przyjmuje się, że pięć krzyży oznacza pięć ran Chrystusa, z których wypłynęła zbawcza krew, obmywająca ludność zamieszkującą cztery strony świata. Prawdopodobnie w średniowieczu cztery małe krzyże oznaczały ważniejsze kraje katolickie, biorące udział w czasie wypraw krzyżowych, czyli Francję, Niemcy, Królestwo Obojga Sycylii i Anglię.



Informacje o wydarzeniach w Kustodii Ziemi Świętej, w językach m.in. angielskim, włoskim, hiszpańskim czy francuskim, można znaleźć na stronie: [www.custodia.org](http://www.custodia.org) oraz na stronie Komisarjatu Ziemi Świętej w Polsce: [www.terrasancta.pl](http://www.terrasancta.pl), który wydaje kwartalnik „Ziemia Święta” poświęcony wydarzeniom na terenie Kustodii. Tegoroczne numery 1. i 2. omawiają m.in. historyczne spotkanie św. Franciszka z Asyżu z sultaniem w 1219 roku.



Kwartalnik „Ziemia Święta” ukazuje się od 1995 r. staraniem Fundacji Komisarjat Ziemi Świętej (ul. Reformacka 4, 31-012 Kraków). Wydawany jest w formacie A4 na kredowym papierze. Cena jednego egzemplarza wynosi 7,50 zł, a prenumerata roczna – 30 złotych. Informacje o prenumeracie, tel. 12 421 68 06.

Konto bankowe do wpłat na prenumeratę: 74 1240 4533 1111 0000 5428 1176.



## DRODZY CZYTELNICY

W roku jubileuszowym z okazji 40. rocznicy zatwierdzenia naszej reguły (zakończy się on 24 czerwca) prezentowaliśmy w kwartalniku artykuły na ten temat, mianowicie: przegląd historii reguł dla tercjarzy franciszkańskich, omówienie kolejnych etapów powstawania odnowionej reguły oraz zawartego w niej programu duchowego. Ten cykl spina niejako referat

„Reguła – hostia ze słów Ewangelii”, który został wygłoszony podczas III Kapitulu Narodowej FZŚ w Polsce w 1995 roku. Jego autor pisze, że „przedstawiciele Pierwszego i Trzeciego Zakonu oprócz miłości do św. Franciszka łączy umiłowanie Reguły, która jest niczym innym jak kwintesencją Ewangelii, czyli jak obrazowo wyraził się nasz zakonodawca: hostią zebraną ze słów Ewangelii”. Ten tekst zapewne pobudzi do refleksji, o którą prosił w skierowanym do nas liście nasz minister generalny: „Niech ten rok będzie rokiem odnowy, a to świętowanie niech nam wszystkim pomoże lepiej zrozumieć naszą Regułę, tak byśmy mogli przeżywać nasze powołanie bardziej autentycznie i wiernie”. Mimo że to świętowanie dobiega końca, nie zaniechamy tej tematyki.

800 lat temu doszło do historycznego wydarzenia: spotkania wielkiego świętego i wielkiego władcy – św. Franciszka z Asyżu z sułtanem Melekiem-Al-Kamilem\*. Biedaczyna bardzo pragnął wyruszyć do Ziemi Świętej, a że był *palmy męczeńskiej spragniony/ Chrystusa głosić jał i Apostołów/ Przed sułtańskimi, nie zdrzawszy, trony* (Dante Alighieri, *Boska komedia*, pieśń XI, 100–102), o czym dowiemy się z przedstawionych źródeł biograficznych. Jak do tego spotkania doszło i co z niego wyniknęło, przeczytamy w artykułach „Spotkanie św. Franciszka z sułtanem”, „Troska o zbawienie niewiernych (misje i ewangelizacja narodów)” czy „Franciszkańska obecność w Ziemi Świętej”.

Po przerwie wracamy do cyklu „Pisma św. Franciszka”. Tym razem będzie to *List do św. Antoniego*. Poznamy zarys życiorysu tego świętego, jak również dowiemy się, jak misja św. Franciszka wpłynęła na jego życie.

redakcja

\*Melek-Al-Kamil/Melek-el-Kamel – obie wersje zapisu są dopuszczalne.

## W NUMERZE

### Rok Jubileuszowy 40-lecia obecnej Reguły FZŚ

4 | Reguła – hostia ze słów Ewangelii

### W nurcie formacji

7 | Na nowo odnaleźć Ducha Świętego i otworzyć się na Jego działanie

### Lekcje z franciszkanizmu

8 | O św. Antonim Padewskim

### Pisma św. Franciszka

9 | List do św. Antoniego

### Źródła biograficzne św. Franciszka

10 | Wyprawy misyjne św. Franciszka

### Aktualności

11 | Komunikat Kustosza Ziemi Świętej z okazji 800. rocznicy spotkania św. Franciszka z sułtanem

12 | Spotkanie św. Franciszka z sułtanem Melekiem-Al-Kamilem

15 | Troska o zbawienie niewiernych (misje i ewangelizacja narodów)

17 | Franciszkańska obecność w Ziemi Świętej

19 | Jan Paweł II o posłudze franciszkanów w Ziemi Świętej  
Kalendarz liturgiczny

### Rozważanie słowa Bożego

20 | 28 lipca – 17. niedziela zwykła

21 | 26 sierpnia – uroczystość MB Częstochowskiej

### Wiadomości misyjne

22 | List bp. Tadeusza Kusego OFM

### Wydarzenia – informacje – komunikaty

24 | Spotkanie Rady Narodowej FZŚ z przełożonymi Regionów

25 | Nowy sztandar franciszkanów świeckich przy bazylice św. Wojciecha w Mikołowie

26 | Uroczystość ponownego pochówku ks. Stańki – założyciela wspólnoty III Zakonu św. Franciszka w Lubomi

### Z życia wspólnot regionów

ss. 27–30

### Odeszli do Pana

s. 30

**Uwaga** – Materiały do nr. 3/2019 prosimy nadsyłać do redakcji na bieżąco lub najpóźniej do końca czerwca, a do nr. 4/2019 do połowy października.

#### Redakcja:

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki  
Przełożona s. Julia Niemiec

**Zespół redakcyjny:** s. Julia Niemiec,  
s. Bożena Karkoszka, o. Maksymilian  
Brylowski OFM, **zdjęcia red.** s. Leokadia Puto

**Współpraca:** s. Aleksandra Gruszka

**Redakcja i korekta:** s. Maria Pietyra

**Konsultacja:** o. Ariel Kucia OFM

**Materiały do kwartalnika prosimy przesyłać  
na e-mail: miriamkorpud@gmail.com**

#### Konto FZŚ Regionu Katowice:

Bank Zachodni WBK  
34 1090 1779 0000 0001 3628 7622

**Za zgodą Ministra Prowincjalnego  
Prowincji Wniebowzięcia NMP  
w Katowicach-Panewnikach  
Do użytku wewnętrznego FZŚ**

*Zdjęcia nieopisane pochodzą z zasobów  
redakcji i wspólnot FZŚ*

*Redakcja zastrzega sobie prawo  
skracania i adyustacji tekstów  
oraz zmiany tytułów.*

#### DTP i druk:

FPR „MACGRAF”  
40-719 Katowice, ul. Zadole 35  
www.macgraf.pl





# REGUŁA – HOSTIA ZE SŁÓW EWANGELII

Zastanawiając się nad wyborem tematu mojej refleksji, pomyślałem sobie, że zgromadzonych tutaj przedstawicieli Pierwszego i Trzeciego Zakonu oprócz miłości do św. Franciszka łączy umiłowanie Reguły, która jest niczym innym jak kwintesencją Ewangelii, czyli jak obrazowo wyraził się nasz Zakonodawca: hostią zebraną ze słów Ewangelii. Trafnie i pięknie ujął tę sprawę ojciec święty Jan Paweł II, który w przemówieniu do prezydium Rady Międzynarodowej FZŚ 19 czerwca 1986 roku powiedział m.in.: „Kochajcie, studiujcie, życie według waszej Reguły, ponieważ zawarte w niej treści są wybitnie ewangeliczne. Życie tymi wartościami we wspólnotach i życie nimi w świecie, w którym przez swoje powołanie świeckie jesteście zaangażowani i zakorzenieni. Życie tymi wartościami ewangelicznymi w waszych rodzinach, przekazując wiarę przez modlitwę i przykład”.

## Źródło uświęcenia

Nie trzeba udowadniać, że każda reguła zakonna ma swoje istotne źródło w Piśmie Świętym, a dokładniej w Ewangelii. Już najdawniejsi mnisi chrześcijańscy uznawali za swoją główną regułę Pismo Święte. Było ono jedyną normą życia pierwszych anachoretów [pustelników]. Kiedy zostały napisane konkretne reguły, używano je po prostu za skrót Ewangelii.

Reguła jest dla zakonników podstawowym środkiem prowadzącym do uświęcenia: wskazuje, jak mają oni żyć i postępować w każdym czasie. Jej zachowanie stanowi gwarancję, że człowiek podoba się Bogu i pełni Jego wolę. Bóg obdarzając człowieka powołaniem zakonnym chce, żeby tenże żył i postępował według norm zawartych w regule zakonu, do którego wstąpił. Nie ma dla niego innego poza regułą sposobu uświęcenia się w zakonie. Kto szukałby

innej drogi, sprzeciwiłby się otrzymanej łasce powołania.

W regule zawiera się charyzmat zakonu, z niej emanuje jego duch i żywotność. Zakon rozwija się i spełnia misję dzięki wypełnianiu reguły, bez złagodzeń i uszczupień. Natomiast obumiera, gdy zaniedbuje swoją regułę i tradycję. Właściwie wszystkie odnowy zakonów, ruchy reformistyczne zmierzały do powrotu do pierwotnej gorliwości w zachowaniu reguły założyciela. Można powiedzieć, że błogosławieństwo Boże nad zgromadzeniem jest ściśle związane z obserwacją reguły, wszak to dzięki Bożej łasce pojawia się charyzmatyczny człowiek, to on rozpoznaje ducha czasu i tworzy zakon będący odpowiedzią na potrzeby Kościoła.

## W duchu św. Franciszka z Asyżu

Nie inaczej było w czasach naszego świętego ojca Franciszka. Kościół był targany politycznymi sporami, osłabiony przez szerzące się w szybkim tempie herezje i ogólny spadek życia chrześcijańskiego. Potrzeba było wielkiej odnowy. Czy mógłby dokonać tego sam człowiek?

I Bóg wybrał Franciszka. Jego radykalną przemianę wewnętrzną można zrozumieć jedynie dzięki Bożej łasce i charyzmatowi, jaki otrzymał. Co w tym charyzmacie było najważniejsze? Miłość Ewangelii. To Ewangelia stanie się źródłem i szczytem franciszkańskiego ruchu. Ona będzie jedyną regułą i zasadą życia. „Reguła i życie braci mniejszych polega na zachowywaniu świętej Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa” – oto pierwsze słowa zatwierdzonego tekstu Reguły I Zakonu. Tak samo rozpoczyna się Reguła św. Klary.

Kiedy w grupie pierwszych braci trwała jeszcze dyskusja o Regule do zatwierdzenia, św. Franciszek – jak pisze biograf Tomasz z Celano – zobaczył we

śnie następujący obraz: zbierał z ziemi maleńkie okruszyny chleba, które miał rozdać głodnym braciom stojącym wokół niego. Kiedy wahał się, czy tak ulotne drobiny nie wypadną mu z rąk, usłyszał głos z nieba: „Franciszku, ze wszystkich okruszyn sporządź jedną hostię i daj pragnącym do jedzenia”. Nazajutrz, nie pojmując w pełni tego widzenia, usłyszał Franciszek w czasie modlitwy tenże głos z nieba: „Franciszku, okruszynami są słowa Ewangelii, hostią Reguła, trądem niegodziwość” (2 Cel 209).

To bardzo znamienne porównanie: Reguła jest hostią wypieczoną ze słów Ewangelii. Ten natchniony obraz tłumaczy szacunek, z jakim odnosił się do niej sam św. Franciszek. Czytamy w jego biografii, że tych braci, którzy byli zelotami w jej zachowaniu, obdarowywał szczególnym błogosławieństwem. Mówił o niej, o czym pisze Celano, że jest ona „księgą życia, nadzieją zbawienia, rdzeniem Ewangelii, drogą doskonałości, kluczem do raj, umową wiecznego przymierza” (2 Cel 208). Dalej: „Chciał, by wszyscy bracia ją mieli, wszyscy ją znali i żeby była bodźcem do pokonywania zniechęcenia oraz by rozmawiali o niej ze swoim wewnętrznym człowiekiem, jako o pamiętce złożonej przysięgi” (tamże).

Celano przytaczał przykład br. Eletto zamordowanego przez Saracenów jeszcze za życia Franciszka. Kiedy prowadzono go na śmierć, on w podniesionych rękach trzymał Regułę, a uklęknięszy powiedział do współbrata: „Bracie najdroższy, przed oczyma majestatu Bożego i przed tobą ogłaszam się winnym za wszystko, co uczyniłem przeciw tej świętej Regule”. Po tym krótkim oskarżeniu został ścięty mieczem. Reguła była dla niego jak otwarta brama do wiecznego życia.

Jeszcze inny przykład mamy w *Kwiatkach* (rozd. 5.), kiedy to br. Bernard na



polecenie św. Franciszka udał się do Bolonii. Tam spotkał się z szyderstwem i kpinami. On cierpliwie to znosił. Jedynie pewien sędzia był pełen podziwu dla jego świadectwa. Zapytał więc Bernarda: Ktoś ty i po coś tu przybył? Ten wyjął z zanadru Regułę św. Franciszka i podał pytającemu. Kiedy ją przejrzał, powiedział: „Zaprawdę, jest to najwyższy stan wiary, o jakim kiedykolwiek słyszałem. Przeto ten oto i towarzysze jego są z ludzi najświętszych na świecie i największy grzech popełnia ten, kto krzywdę mu czyni. Winniśmy mu cześć największą, gdyż jest prawdziwym przyjacielem Boga”. Sędzia ów darował braciom miejsce na klasztor i gościł ich u siebie. Uczynił to, będąc pod wrażeniem lektury Reguły, tak jakby słyszał głos samego Chrystusa.

O znaczeniu Reguły i jej istotnym związku z Ewangelią był niezmiennie przekonany św. Franciszek. W Zakończeniu Reguły z 1221 roku znajdują się m.in. takie jego uroczyste słowa: „Proszę wszystkich braci, aby nauczyli się tekstu (...) na pamięć. I błagam Boga wszechmogącego, aby błogosławił wszystkich nauczających, uczących się, zachowujących, pamiętających i spełniających to wszystko, co jest tu napisane dla zbawienia wszystkich dusz naszych (...) I całując im nogi, błagam wszystkich, aby tę Regułę bardzo kochali, strzegli i przechowywali. I w imieniu Boga wszechmogącego i Ojca Świętego, i na mocy posłuszeństwa ja, brat Franciszek, surowo nakazuję i zobowiązuję, aby nikt niczego nie ujmował ze słów tego pisma i niczego do nich nie dodawał i aby bracia nie mieli innej reguły”.

### Dynamika świętości

Ruch Trzeciego Zakonu zapoczątkowany przez św. Franciszka był taki sam, jak w odniesieniu do Zakonu Pierwszego i Drugiego: życie Ewangelią, realizując jej najradzykalniejsze wymagania. Dla tych, którzy pragnęli go naśladować, pozostając jednak w świecie, w małżeństwie, czyli jako ludzie świeccy, św. Franciszek nie pisał specjalnej reguły. Dał im tylko ogólne wskazania, jak prowadzić „życie w pokucie”. Święty nie wgłębiał się w szczegóły. Wierzył, że Ewangelia ma w sobie taką siłę, która jest zdolna każdego uskrzydlić do solennego wypełniania obowiązków swego stanu, pielęgnowania zwłaszcza ubóstwa i ofiary, przestrzegania czystości małżeńskiej itp.

Pierwszą regułą Trzeciego Zakonu było tzw. *Memoriale propositi* z 1221 roku, które dość szczegółowo określało wewnętrzną organizację zakonu i obo-

wiązki jego członków. Z latami Reguła ubogaczała się, była przeredagowywana, choć w zasadzie nic w niej istotnego nie zmieniono. Tak było w Regule z 1289 roku, zatwierdzonej przez papieża Mikołaja IV, jak i w Regule Leona XIII z 1883 roku.

W naszych czasach, po Soborze Watykańskim II, podjęto na nowo próbę odczytania charyzmatu Trzeciego Zakonu św. Franciszka. I po 12 latach wspólnego wysiłku, wymiany doświadczeń i badań opracowano Regułę, prawdziwie przepojoną duchem Ewangelii i franciszkanizmu. Zatwierdził ją papież Paweł VI 24 czerwca 1978 roku. Na marginesie dodajmy, że był to niemal ostatni ważny dokument przed śmiercią tego papieża i jego wspaniały dar dla Rodziny Franciszkańskiej.



W porównaniu do trzech poprzednich Reguł ta jest nie tylko odnowiona, ale zupełnie inna, naprawdę „nowa”, tak pod względem charakteru, jak stylu i treści. Tkwi głęboko w Ewangelii, pismach św. Franciszka, w dokumentach soborowych. Zachowując rangę dokumentu prawnego, jest przede wszystkim tekstem duchowym. Powinna więc stawać się przedmiotem częstej medytacji, refleksji. Ona inspiruje, pobudza do inicjatywy. Nie pozwala, by popaść w przyzwyczajenie, w fałszywe poczucie wierności, spokoju. W pełni dostosowana dla ludzi świeckich we współczesnym czasie może stać się nadzieją dla chrześcijan, którzy poszukują, dla tych, których pociąga św. Franciszek, a instytucjonalizm odpycha czy zniechęca.

Znawca zagadnienia o Leon Bedrone OFM z całą powagą pisze: „Reguła ta stanowi wielką odpowiedzialność dla Pierwszego i Trzeciego Zakonu. Czy będą one na tyle ewangelicznie twórcze, aby wy-

korzystać jej bogactwo dla dobra Kościoła, od którego ją otrzymały, by w duchu Ewangelii odnowić życie i działalność, służąc Kościołowi i służąc ludziom?”.

Przypomnijmy: to tę Regułę miał na myśli ojciec święty [Jan Paweł II], kiedy mówił do sióstr i braci – franciszkanów świeckich: „Kochajcie, studiujcie, życie według waszej Reguły, ponieważ zawarte w niej treści są wybitnie ewangeliczne”.

### Kilka wskazań szczegółowych

Reguła Trzeciego Zakonu podkreśla, że bracia i siostry są wezwani, by osiągnąć świętość życia w stanie świeckim. Fundamentalnym elementem tego wezwania jest pełne i całkowite powierzenie siebie Chrystusowi, wierność naśladowanie Go na wzór św. Franciszka. Aby naśladować Jezusa, trzeba Go poznawać. To pociąga za sobą ustawiczne rozważanie Jego postaci, osoby, dzieła i orędzia. Dlatego więc franciszkanie świeccy są „zobowiązani do częstego czytania Ewangelii” (n. 4).

Niemal w każdym punkcie II rozdziału, który nosi tytuł: *Zasady życia*, Reguła wskazuje na Chrystusa. On jest bowiem drogą do Ojca. „Nauczycielem i Wzorem wszelkiej doskonałości” (*Gaudium et spes*, 40). To według Chrystusa mają tercjarze nieustannie kształtować swoje życie, by rzeczywiście „stawać się świadkami i narzędziami Jego misji wśród ludzi” (n.5).

Nie można należeć do św. Franciszka nie naśladowując jego płomiennej miłości do Eucharystii (n.5). Rozmiłowany w Chrystusie, w tym „skarbie” łaski znajdował on całe swoje szczęście. Bóg jest tu, blisko mnie, staje między nami w codziennej ofierze ołtarza, obecny w tabernakulum. Dla tego, kto wyrzekł się wszystkiego, aby iść za Chrystusem, Eucharystia stanowi źródło wszelkiego dobra, pokarm i wzór uwielbienia Ojca, pokory w milczeniu i w służbie dla człowieka. Pozostając w małej Hostii, Jezus – chleb życia – uczy nas oddania własnego życia, aby inni mogli żyć w Nim.

Reguła zawiera ewangeliczne wezwania do nawrócenia i pokuty (n.7). Trzeba pamiętać, że historyczna nazwa Trzeciego Zakonu brzmiała: Bracia i Siostry od Pokuty. Element pokuty rozumianej w sensie ewangelicznym polega – jak czytamy w Regule – na doskonałej przemianie wewnętrznej. Bez niej bezużyteczne są wszelkie umartwienia i praktyki pokutne.

Wspaniałym przykładem nawrócenia i pokuty jest dla nas św. Franciszek. Tomasz z Celano w *Życiorysie pierwszym* (n.2) pisze o nim: „Spoczęła na nim ręka

## Słowa Jana Pawła II do naśladowców św. Franciszka\*



Wszystkim franciszkanom, wszystkim rodzinom zakonnym, zakonnikom i zakonnicom, których życie oparte jest na regule i przykładzie życia św. Franciszka z Asyżu:

Mówię wam to, co czuję w głębi serca: papież jest wam wdzięczny za waszą wierność powołaniu franciszkańskiemu. Papież jest wam wdzięczny za waszą apostołską aktywność i posłannictwo ewangeliczne. Papież dziękuje wam za wasze modlitwy zanoszone za niego i w jego intencjach. Papież zapewnia was o swej pamięci w modlitwie.

Radośnie służcie Panu. Bądźcie radosnymi sługami waszego ludu, ponieważ św. Franciszek chciał was mieć jako radosne sługi ludzkości, zdolne zapalić wszędzie lampę nadziei, ufności, optymizmu, który znajduje swoje źródło w samym Panu. Wzorem niech wam będzie dziś i na zawsze wasz i nasz wspólny święty Patron, św. Franciszek z Asyżu!

\* Słowa wypowiedziane podczas pielgrzymki do grobu św. Franciszka w Asyżu 5 listopada 1978 roku – za: SF 1(1984), ss. 10–11.

Pańska i odwróciła się prawica Najwyższego, żeby poprzez niego grzesznikom dać nadzieję pokrzepienia w łaskę, a wszystkim wskazać przykład nawrócenia do Boga. W tym zdaniu wyrażona została po prostu istota nawrócenia i pokuty. Nawrócenie jest przede wszystkim Boga. To On pierwszy wychodzi z inicjatywą, zwraca się ku człowiekowi, nawiązuje z nim dialog, objawia mu swoją wolę, wskazuje drogę. Nawrócić się to znaczy umieć dostrzec to działanie Boga, Jego ogarniającą nas miłość. Tak było z nawróceniem św. Franciszka, który głęboko odczuł i doświadczył, że Bóg go kocha. I na tę miłość odpowie wspaniałomyślnie swoją miłością. W tym doświadczeniu miłości ze strony Boga bierze początek, ma swe źródło, nawrócenie św. Franciszka. Nie w inny sposób może zacząć się prawdziwie nawrócenie każdego z nas, naśladowców świętego Biedaczyny.

Znamienna dla ducha franciszkańskiego jest pobożność maryjna. Wielu franciszkanów świeckich to ludzie „cisi i prostego serca”, wpatrujący się z nabożeństwem w Maryję z Nazaretu – tak im bliską w swoim matczynym powołaniu.

Ona daje szczególną lekcję prostoty, skromności i można by powiedzieć – franciszkańskiej „minoritas”.

Reguła podkreśla dyspozycyjność Maryi względem Boga i Jej wiarę (n.9). Dlatego zachęca, aby nie tylko modlić się do Niej, ale naśladować Ją. To właśnie mieli na myśli ojcowie soborowi, stwierdzając w konstytucji *Lumen gentium* (rozdz. 8), że Maryja „zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich”, a przez swoją wiarę „przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy”.

Macierzyństwo Maryi to również dla nas ideał do realizacji. Chrystus mówi w Ewangelii: „Kto pełni wolę Bożą, ten mi jest bratem, siostrą i matką” (Mk 3,35). W tym właśnie duchu wyraża się i św. Franciszek w *Liście do wiernych*: „I są oblubieńcami, braćmi i matkami Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jesteśmy oblubieńcami, gdy dusza wierna łączy się w Duchu Świętym z Jezusem Chrystusem. Jesteśmy prawdziwie braćmi, gdy spełniamy wolę Jego Ojca, który jest w niebie. Jesteśmy matkami, gdy Go nosimy w sercu i w ciele naszym przez miłość oraz czyste i szczere sumienie, rodzimy Go przez

święte uczynki, które powinny przyświecać innym jako wzór” (50–53).

Maryja jest także naszą Matką. Zaangażowani we wspinaczkę na wysoki i stromy szczyt doskonałości, idąc za Jezusem, wierzymy, że w tym trudzie zawsze podtrzymuje nas troska i miłość tej duchowej Matki.

Franciszkanie świeccy formalnie nie składają ślubów zakonnych. Mocą swej profesji są jednak wezwani, aby żyć na co dzień w duchu rad ewangelicznych.

Wpatrzeni w Chrystusa, który swoją wolę złożył w ręce Ojca, „niech wypełniają obowiązki własnego stanu we wszystkich okolicznościach życia” (n.10). Mają oni dawać świadectwo wierności w małych, codziennych sprawach na wzór życia ukrytego Jezusa w Nazarecie.

Za przykładem Zbawiciela, który „wybrał dla siebie i dla swej Matki życie ubogie i pokorne” (n.11), franciszkanie świeccy mają zachowywać „należyty umiar”. Tak jak św. Franciszek winni stawiać się ubogimi duchem, to znaczy pokornymi, prostymi, wyzbywając się wszelkiej pychy i zarozumiałości.

Są wezwani do życia w czystości serca, „aby w sposób swobodniejszy oddać się miłości Boga i bliźniego” (n.12). Chodzi tu o pełne panowanie nad swoim ciałem i sercem, o pełną harmonię miłości, która uzdalnia człowieka do oddania się Bogu i braciom.

To tyle w dużym skrócie na temat umiłowania i treści Reguły. Kto ją w pełni przyjmuje i realizuje, otrzyma już tu, jako zadatek zjednoczenia się kiedyś na zawsze z Chrystusem, dar radości doskonałej. Pięknie wyraża to Czesław Ryszka w książce *Zaczęło się w Asyżu*. Píše on: „Franciszkańska radość wypływa z ewangelicznych paradoksów. Świat nie daje takiej radości. Świat raczej jest pełen tragizmu i zagrożeń. Tak wówczas, jak i dzisiaj żyjemy niespokojni o jutro. Lęk i przemijanie sprawiają, że ludzie wpadają albo w melancholię, albo rzucają się w wir uciech i korzystania z życia. Franciszkańska radość zasadza się na tym, że nie można jej spętać ciemnością dnia wczorajszego ani mrokiem nieznanego jutra. Nie da się niczym zastraszyć”.

**o. Wacław Michalczyk OFM**

(referat wygłoszony podczas III Kapituły Narodowej FZŚ w Polsce, Kraków, 9–11 września 1995 r. z: materiały z tejże, ss. 29–36)





# NA NOWO ODNALEŹĆ DUCHA ŚWIĘTEGO I OTWORZYĆ SIĘ NA JEGO DZIAŁANIE

**D**oktor Seraficki, św. Bonawentura, rozważając działanie Ducha Świętego w czasach Starego i Nowego Przymierza, mówi, że jak wszystkie rzeki wpływają do morza, a morze się nie przelewa, tak wszystkie przymioty świętych i łaski aniołów, męczenników, wyznawców... schodzą się w Niepokalanej. I nic w tym dziwnego, bo wszystkie łaski Ducha Świętego z Maryi na nas spływają. Dlatego rozważanie niniejsze dedykujemy naszej Niebieskiej Królowej i prosimy o Jej matczyne błogosławieństwo. A teraz spróbujemy rozważyć zagadnienia zawarte w tytule.

## Czy można stracić Ducha Świętego i Jego dary?

Trzeba nam sobie uświadomić, że Ducha Świętego rzeczywiście możemy stracić i zgubić. Dzieje się tak w przypadku popełnienia grzechu ciężkiego, a zwłaszcza gdy w tym grzechu świadomie i dobrowolnie trwamy. Bóg brzydzi się grzechu i nie będzie obok niego przebywał w naszym sercu, dlatego w konsekwencji naszej decyzji opuszcza nas, pozbawiając duszę życia nadprzyrodzonego. Sytuacja ulega zmianie, gdy z pokorą wyznajemy nasze grzechy i w sakramencie pokuty jednamy się z Bogiem. A zatem Ducha Świętego możemy zgubić i stracić.

Podobnie jest z Jego darami. W sakramencie bierzmowania otrzymujemy niezatarte znamię Ducha Świętego, co oznacza, że uczestniczymy głębiej w posłaniu Jezusa Chrystusa i w pełni Ducha Świętego. Wraz z tą pieczęcią otrzymujemy dary duchowe. Jednakże gdy o darach Ducha zapominamy, gdy ich nie rozwijamy, gdy z nich nie korzystamy, marnieją w nas i obumierają. Znamię sakramentalne pozostaje jako niezacieralne, ale z darów niewiele pozostaje albo i nic. Gdy człowiek traci całkowicie Ducha Świętego, traci też Jego dary, a ponieważ są one między sobą nierozdzielne, tracąc jeden dar, tracimy wszystkie. Na przykład ktoś, kto nie ma bojaźni Bożej, nie ma też i innych darów.

Pierwszym naszym zadaniem jest prosić o te dary Bożej miłości i o ich rozwój, czuwając, by trwać zawsze w łasce uświęcającej. Afirmacja darów Ducha Świętego i prośba o ich wzrost może przybrać różne formy: od aktów strzelistych po modlitwę o „siedmiorakie dary”, litanie, nowenny itp. Podstawą jest gorąca i pełna wiary prośba. „Proście, a otrzymacie” – poucza Chrystus. Im bardziej potrzebujemy, tym gorliwsza musi być nasza prośba. Nie ma się co oszukiwać – kto nie prosi, nie otrzyma.

## Jak odnaleźć Ducha Świętego?

Jak sama nazwa wskazuje, Poczyszyciel ma naturę duchową. Nie ujrzymy Go bezpośrednio na tej ziemi oczami cielesnymi, bo jest to rzecz niemożliwa. Nawet przy chrzcie Chrystusa w Jordanie ukazał się w postaci „jakby gołębiczy”. Czy to oznacza, że nie możemy Go oglądać? Nic bardziej mylnego. Przypomnijmy sobie prośbę Filipa do Pana Jezusa: „Pokaż nam Ojca”. W odpowiedzi słyszy od Zbawiciela: „Kto mnie widzi, widzi i Ojca”. Przywołajmy również słowa apostoła Pawła do Rzymian: „To bowiem co w Bogu niewidzialne (...), od stworzenia świata staje się widzialne, dzięki rozumnemu oglądaniu dzieł Bożych”. Jeśli odniesiemy te wypowiedzi do Ducha Świętego, oto rysuje się odpowiedź.

Najdoskonalszym dziełem Ducha Świętego na ziemi było niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny. On sam Ją stworzył i przyozdobił swoimi darami. Jej Niepokalane Serce uczynił swoją świątynią, której nigdy nie opuścił, a Ona sama, jak mówi św. Maksymilian Kolbe, „stała się obecnością Ducha Świętego w świecie”. Słusznie zatem ojcowie Kościoła nazywają Maryję Ikoną Ducha Świętego, a my możemy dodać, że kto widzi Niepokalaną, widzi Ducha Świętego. W tym kontekście sama Litanía Loretańska jawi nam się jako litanía do Ducha Świętego, bowiem wszystkie cnoty Maryi w niej wychwalane są Jego dziełem i darem.

## Wstawiennictwo Maryi wobec Ducha Świętego

Mając na uwadze wypowiedzi Magisterium Kościoła, musimy zrozumieć, że pomoc Maryi w przystępie do Ducha Świętego jest rzeczą wręcz nieodzowną. Papież Leon XIII w encyklice *Octobri mense* pisze: „Przy Zwiastowaniu oczekiwano zgody Dziewicy w zastępstwie całej ludzkiej natury. To pozwala nam stwierdzić słusznie i prawdziwie, że absolutnie nic z niezmiernego skarbu wszelkich łask, przyniesionego nam przez Chrystusa, z rozporządzenia woli Bożej nie zostaje nam udzielone inaczej, jak tylko przez pośrednictwo Maryi”. Tenże sam papież w encyklice *Lucunda semper* dodaje, że „Maryja ma jurysdykcję nad doczesnym posłaniem Ducha”.

Święty Maksymilian Kolbe nie miał zatem żadnych wątpliwości co do tego, że musimy prosić Niepokalaną o odnowienie w nas łaski sakramentu bierzmowania. Albowiem „Duch Święty nie ześle żadnej łaski, Ojciec przez Syna i Ducha nie spuści życia nadprzyrodzo-



nego na duszę jak tylko przez Pośredniczkę wszelkich łask – Niepokalaną, za Jej zezwoleniem, współdziałaniem. Wszystkie skarby otrzymuje Ona na własność i rozdaje, komu i w jakiej mierze sama chce”. Kto zatem chce czcić Ducha Świętego i dać się Jemu prowadzić, musi przyjść do Maryi i prosić Ją o wstawiennictwo.

## Jak rozwijać „siedmiorakie dary”?

Natura darów Bożych polega m.in. na tym, że są nam one dane niejako w załączku. Są dla nas darem i zadaniem do wypełnienia. Naszym obowiązkiem jest z nimi współpracować i je pomnażać. Tylko dzięki systematycznej pracy mogą one zajaśnieć w naszym życiu takim blaskiem, jakim zajaśniały w życiu Maryi. Aby jakiś dar czy talent rozwinąć, należy zrozumieć jego naturę, przeznaczenie i poznać środki do jego rozwoju. Dary Ducha Świętego to moc Boża, która uzdalnia nas do określonego działania. Nie należy jej mylić z cnotą, czyli ugruntowaną, stałą etyczną dyspozycją człowieka. (...)

## Podsumowanie

Drodzy tercjarze. Nie bez przyczyny święty nasz ojciec Franciszek, doskonały naśladowca Chrystusa, zachęcając braci, by przede wszystkim starali się posiąść Ducha Pańskiego, sam pozostawał wielkim miłośnikiem i czcicielem Dziewicy Maryi. Nie bez przyczyny cała Rodzina Franciszkańska obrała Ją za patronkę. A zatem i my, którzy chcemy darami Ducha Świętego żyć na co dzień, prosimy o te dary dobrego Boga za Jej przyczyną. Prośmy wytrwale i żarliwie, bo – jak sami widzimy – bez Ducha Świętego niemożliwe staje się osiągnięcie zbawienia.

**o. Adam Wólczyński OFM**  
z: „Materiały do formacji ciągłej na rok 2018”,  
Warszawa 2018, ss.16–18; 23

„Był on bowiem mężem ewangelicznym i w nim złożone zostało szczególne wylanie Ducha Świętego” (Jan Paweł II, Padwa 1982 r.).



## ŚWIĘTY ANTONI

Święty Antoni urodził się w 1195 roku w Lizbonie (Portugalia). Przeżył ok. 40 lat. Na chrzcie otrzymał imię Ferdynand. Jego rodzice pochodzili z wybitnego oraz bogatego stanu społecznego. Ojciec miał na imię Marcin de Bulhões, a matka Maria Teresa. Rodzice pragnęli, aby skończył prawo. Syn nie podzielał ich zapału do robienia tej kariery naukowej. Od najmłodszych lat lubił dużo się modlić.

W wielu 15 lat, wbrew woli rodziców, opuścił swój rodzinny dom i wstąpił do opactwa św. Wincentego na przedmieściach Lizbony, które należało do kanoników regularnych św. Augustyna. Klasztorowi temu zawdzięczał on swoją formację intelektualną. Rodzina i przyjaciele nachodzili go często w opactwie, usiłując zmienić jego decyzję, a tym samym zakłócając spokój jego duszy i odciągając od nauki. W porozumieniu z przełożonym wyjechał do Coimbrzy, która w tym czasie była stolicą Królestwa Portugalii i teologicznym ośrodkiem studiów. Tam poświęcił się pogłębieniu wiedzy z zakresu teologii i tam otrzymał święcenia kapłańskie ok. 1215 roku.

W lutym 1220 roku w Coimbrze rozeszła się wiadomość, że w Maroku poddano torturom i zabito pięciu braci misjonarzy z Zakonu św. Franciszka. Ich doczesne szczątki zostały przywiezione do Portugalii, do kościoła Świętego Krzyża w Coimbrze, należącego do opactwa, w którym przebywał przyszły święty. Postanowił przejść do wspólnoty franciszkańskiej, aby w przyszłości poświęcić się głoszeniu Chrystusa w krajach misyjnych. Wstąpił do klasztoru św. Antoniego Pustelnika w Coimbrze, gdzie otrzymał imię Antoni. Tak rozpoczęła się jego obecność w Zakonie Braci Mniejszych.

Już jesienią 1220 roku wraz z bratem Filipem udał się do Afryki na misje. W Maroku nabawił się malarii i musiał pozostać w celi zakonnej. Był to koniec jego marzeń o wyjazdach na misje do Saracenów (Arabów), o których ciągle wspominał św. Franciszek swoim braciom. Wiosną 1221 roku

wraz z bratem Filipem pożegnał się z Afryką i miał się udać do Portugalii. Jednak burza na morzu uniemożliwiła ten powrót i wylądowali na Sycylii. Na obcym lądzie znalazł gościnność u braci mniejszych w Messynie. Po dwóch miesiącach wraz z innymi braćmi udał się do Asyżu na kapitułę generalną podczas Zielonych Świąt, gdzie poznał św. Franciszka. Po odbytej kapitule został zabrany przez prowincjała Romanii brata Gracjana na pustelnię Monte Paolo, w pobliżu miasta Forli pomiędzy Rimini a Bolonią. Kiedy była piękna pogoda, widział morze. Obok pustelni znajdowały się malutki kościółek i ogród. Typowa pustelnia franciszkańska. Od samego początku franciszkanie wiele uwagi poświęcali potrzebie życia ukrytego i kontemplacji. Święty Franciszek napisał też dla nich Regułę dla pustelni. W czasie pobytu w Forli Antoni przypadkowo wygłosił kazanie u dominikanów w czasie święceń kapłańskich, gdzie został odkryty jego talent kaznodziejski. Tam pozostał ok. 15 miesięcy. Kilka lat później w jednym z kazań powiedział: „Święci są jak gwiazdy. Chrystus w swojej mądrości trzyma ich w ukryciu i nie pozwala, by zajaśniali wtedy, gdy chcą. Chrystus chce, by zawsze byli gotowi do ujawnienia się, by czynili dzieła miłosierdzia, ale zabyłszy tylko wtedy, gdy tego zechce Chrystus”. Od roku 1222 przez trzy lata był wędrownym kaznodzieją. Został wysłany na ulice i place do miast włoskich i francuskich, aby głosić Ewangelię.

Prawdopodobnie w 1224 roku św. Franciszek mianował go lektorem teologii w Bolonii, gdzie powstało pierwsze zakonne studium generalne. Ponadto Antoni wykładał później teologię także w Montpellier, Tuluzie i Padwie. Z tego okresu pochodzi list św. Franciszka do św. Antoniego. Tomasz z Celano (pierwszy biograf) pisze wyraźnie o liście, ale nie podaje jednak treści. Odpisy listu, jako samodzielnej perykopy w kodeksach rękopiśmiennych, datują się od początku XIV wieku, a w kronikach i żywotach św. Antoniego od połowy XIV wieku. Tekst listu występuje w 10 łacińskich kodeksach pochodzących z XIV i XV wieku, ponadto w tłumaczeniu (rękopis) na język górnoniemiecki z przełomu wieków XV i XVI oraz w czterech kronikach. Słowa *biskupowi memu*, zgodnie z nauką Soboru Laterańskiego IV (1215), oznaczających, którzy mieli obowiązek głoszenia kazań osobiście lub delegowania w swoim imieniu zdolnych do tego kaznodziejów. Do bisku-

pów należało także nauczanie kandydatów do kapłaństwa. W zakonie franciszkańskim też ktoś musiał spełniać rolę biskupów. Antoni wykładał teologię, dlatego św. Franciszek nazwał go biskupem.

Datę listu wyznacza powołanie się na regułę zakonną przez św. Franciszka. Przepis ten pochodzi z Reguły zatwierdzonej (5,2), zatem list mógł być napisany najwcześniej po kapitule 1223 roku (papież Honoriusz III zatwierdził ją 29 XI 1223 r.). Powstanie listu przyjmuje się na koniec 1223 roku lub początek 1224.

List ma dużą wartość także ze względu na to, że jest świadectwem kontaktu między dwoma wielkimi i popularnymi do dziś świętymi średniowiecza, jak i ze względu na wyraźnie ujawniony pogląd Franciszka na zdobywanie wiedzy teologicznej. Antoni pisał kazania, których głęboka mądrość spowodowała, że zasłużył sobie na miano doktora Kościoła.

Dodajmy, że w zakonie pełnił funkcję gwardiana w Le Puy, kustosza – w Limoges, był także prowincjałem Romanii. To wszystko musiało się odbić niekorzystnie na organizmie. Czuł, że zbliża się nieunikniona chwila pożegnania ze światem. Pragnął oczyścić się z własnych ułomności i godnie przygotować na spotkanie z Panem w tajemnicy ludzkiej śmierci. Udał się więc do Camposampiero, oddalonego 20 km od Padwy, gdzie hrabia Tiso założył klasztor dla braci mniejszych.

W piątek 13 czerwca 1231 roku w południe niewielki dzwon pustelni obwieścił porę obiadu, na który Antoni udał się wraz z bratem Łukaszem i bratem Rogerem. Ledwie usiadł przy stole, a siły poczęły go opuszczać i zasłabł. Kiedy przyszedł do siebie, poprosił słabym głosem, aby go zawieziono do Padwy, gdzie w okresie Wielkiego Postu tegoż roku na placu codziennie głosił kazania pokutne. Pod opieką brata Łukasza wyruszyli w kierunku miasta. Po drodze zatrzymali się u sióstr klarysek w Arcelli. Tam w małej celi wieczorem spędził ostatnie chwile życia. Skorzystał ze spowiedzi i odśpiewał ukochany hymn na cześć Matki Boskiej: *O gloriosa Domina, excelsa super sidera!* – „O Pani wielce chwalebna od gwiazd na niebie wznioślejsza!”. Dla Matki Bożej przeznaczył ostatnią chwilę życia, wieńcząc życie pełne poświęcenia i ofiary. Odśpiewawszy hymn, wznosił oczy ku niebu i długo patrzył przed siebie nieruchomym wzrokiem. Podtrzymujący



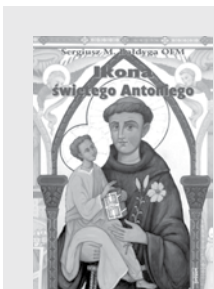




zakonnik zapytał go, co widzi. Odparł „Widzę Pana mego”. Jego ciało zostało przewiezione z Arceli do kościoła Świętej Maryi w Padwie, w którym odprawiono obrzędy pogrzebowe we wtorek.

Nie minął rok od śmierci Antoniego, kiedy w Spoleto 30 maja 1232 roku papież Grzegorz IX kanonizował go i uznał realizację w stopniu heroicznym cnót chrześcijańskich w jego życiu. W 1236 roku jego ciało zostało przewiezione do nowo wybudowanej bazyliki w Padwie pod jego wezwaniem. Papież Pius XII 16 stycznia 1946 roku ogłosił go doktorem Kościoła. Bazylika w Padwie należy do najsłynniejszych i najczęściej odwiedzanych świątyń w świecie chrześcijańskim. W Polsce jest wiele miejsc kultu św. Antoniego: Radechnica k. Zamościa, Padew Narodowa k. Mielca, Ostrołęka – sanktuarium św. Antoniego (klasztor pobernardyński) i każda świątynia franciszkańska.

**o. Krystian Olszewski OFM**



Polecamy nową, ciekawą pozycję o św. Antonim autorstwa o. Sergiusza Bałdyga OFM z prowincji panewnickiej. Więcej na ostatniej stronie okładki.

## LIST DO ŚW. ANTONIEGO

*Bratu Antoniemu, biskupowi memu, brat Franciszek przesyła pozdrowienie. Uważam to za dobre, że wykładasz świętą teologię braciom, byle byś tylko podczas tego studium nie gasił ducha modlitwy i pobożności, jak mówi reguła.*

List do św. Antoniego został napisany na przełomie lat 1223 i 1224, już po napisaniu reguły i jej zatwierdzeniu. Święty Franciszek, rezygnując z urzędu ministra generalnego, przekazał władzę jurysdykcyjną nad swoim zakonem swoim wikariuszom. Pozostał jednak jedynym autorytetem wśród braci, jeżeli chodzi o formę życia.

Natomiast św. Antoni miał już za sobą kilka ważnych doświadczeń, które ukształtowały jego życie. Po spotkaniu z pierwszymi męczennikami franciszkańskimi i przejściu do Zakonu Braci Mniejszych przeżył niepowodzenie swojej wyprawy misyjnej do Maroka. Następnie oddał się życiu kontemplacyjnemu, przebywając przez pewien czas w pustelni. Gdy przypadkiem odkryto jego niezwykłą wiedzę i zdolności kaznodziejskie, Antoni odczytał to jako znak Opatrzności Bożej, która wzywa go do opuszczenia pustelni i oddania się wędrownemu kaznodziejstwu. Cały rok 1224 poświęcił on na głoszenie Ewangelii w południowej Francji, gdzie także zaczął nauczać teologii swoich braci. Podejmując tę posługę, w sercu Antoniego zrodził się problem, który był dosyć powszechny w całym zakonie. Czy naukę, wiedzę można pogodzić z ideałem ubóstwa? Ktoś wykształcony jakby z natury należał wtedy do wyższej klasy, a przecież bracia świadomie wybierali przynależność do niższej klasy społecznej. Z tą wątpliwością św. Antoni musiał zwrócić się do św. Franciszka, na którą ten odpowiedział mu listem.

Zadziwić nas już może pierwsze zdanie listu: *Bratu Antoniemu, biskupowi memu, brat Franciszek przesyła pozdrowienie.* Dla Franciszka Antoni był bratem i biskupem. Bratem, ponieważ należał



do tego samego zakonu, a biskupem, ponieważ nauczał świętej teologii.

Mamy tutaj jakby dwa pryzmaty, przez które patrzył Biedaczyna na brata Antoniego. Pierwszy, że Antoni był bratem mniejszym, żyjącym według ewangelicznej formy życia. Zachowanie tego sposobu życia było powołaniem i czymś nadrzędnym dla Antoniego. Drugi pryzmat – to jego wykształcenie i posługa słowa. Ponieważ Antoni służy Bożemu słowu przez głoszenie go, a robi to dokładnie tak, jak św. Franciszek tego pragnął, to dlatego nazywa go swoim biskupem.

Święty Franciszek jednoznacznie rozstrzyga wątpliwość Antoniego: *uwążam to za dobre, że wykładasz świętą teologię braciom.* Stąd kwestii *minoritas* nie można sprowadzić do posiadania lub braku wykształcenia. O naszym byciu mniejszym nie przesądza brak wiedzy, ale autentyczna pokora. Kto jest pokorny, temu w niczym nie przeszkadzają dyplomy. Jest wręcz odwrotnie, gdy do głębokiej wiedzy dołączy się duchowe ubóstwo, to powstaje wtedy ogromna siła duchowa o wielkiej mocy przebicia. Dlatego też Biedaczyna bardzo jasno napisał, że studium teologii jest czymś dobrym dla braci.

Odpowiedź św. Franciszka jest tak jasna, że nie powinno być już żadnych wątpliwości. Pozostaje nam jednak o wiele większa sztuka, by tak studiować, aby nie gasić ducha modlitwy i pobożności, jak mówi reguła.

**o. Syrach Janicki OFM**

### Inne tłumaczenie:

*Bratu Antoniemu, biskupowi memu, brat Franciszek, pozdrowienie. Podoba mi się to, że wykładasz świętą teologię braciom, byle byś tylko nie gasił podczas tego studium ducha modlitwy i pobożności, jak to jest sformułowane w regule.*

(tłum. z: *Pisma św. Franciszka z Asyżu – teksty łacińskie i staro włoskie w polskim przekładzie*, Kraków 2009, s. 414)

# Święty Bonawentura, Życiorys większy, rozdział IX\*

## ŻAR MIŁOŚCI I PRAGNIENIE MĘCZEŃSTWA\*\*



### Pragnienie męczeństwa

**5.** Franciszek przepelniony żarem miłości starał się osiągnąć chwalebne zwycięstwo świętych Męczenników, w których nie można było ani zagasić płomieni miłości, ani osłabić męstwa. Dlatego i on sam rozpalony ową doskonałą miłością, „która precz wyrzuca strach” (1 J 4,8), pragnął ofiarować się Panu jako „żywa ofiara” (Rz 12,1) przez płomień męczeństwa, by odwdziżyć się umierającemu za nas Chrystusowi i aby innych pociągnąć do miłości Bożej. Dlatego zdecydował się w szóstym roku od swego nawrócenia<sup>1</sup>, płonąc pragnieniem męczeństwa, udać się do Saracenów i innych niewiernych w okolicach Syrii, aby im głosić wiarę chrześcijańską i pokutę. Chcąc tam dojechać wsiadł na statek, ale z powodu przeciwnych wiatrów wylądował na brzegu Dalmacji. Gdy przez pewien czas zatrzymał się tam i nie mógł znaleźć okrętu, który by go w tym czasie tam przewiózł, czując się zawiedziony w swoim pragnieniu, prosił żeglarzy udających się do Ankonu, aby z miłości do Boga wzięli go z sobą. Ci uparcie wzbraniali się, gdyż mieli małe zapasy żywności. Wówczas mąż Boży ufając w dobroć Pana, po kryjomu wsiadł na okręt razem ze swoim towarzyszem.

### Znamienny fakt

Nadszedł wówczas ktoś niosący z sobą konieczne pożywienie, kogo – jak się uważa – zesłał Bóg ze względu na swego ubogiego. Przywołał on z okrętu kogoś bojącego się Boga i tak powiedział do niego: „To

wszystko wiernie przechowuj dla ubogich braci ukrywających się na okręcie, a wówczas, gdy zajdzie konieczność, daj im to po przyjacielsku”. I stało się tak, że żeglarze z powodu silnych wiatrów w żaden sposób przez wiele dni nie mogli przybyć do celu, a po wyczerpaniu ich zapasów na statku pozostała tylko jałmużna zesłana ubogiemu Franciszkowi przez Boga. Ponieważ była ona jednak bardzo skromna, została mocą Bożą tak pomnożona, że chociaż musieli pozostawać na morzu przez wiele dni, to jednak wystarczyło jej dla zaspokojenia wszystkich potrzeb na czas podróży do Ankonu. Żeglarze zrozumieli, że dzięki słudze Bożemu uniknęli śmierci i chociaż doświadczyli przerażających niebezpieczeństw od morza, to równocześnie „widzieli wśród głębin cuda Pańskie” (Ps 106,24). Dlatego dziękowali wszechmogącemu Bogu, który zawsze okazuje się przedziwny i godny miłości w swoich sługach i przyjaciółach.

### W drodze do Maroka

**6.** Skoro opuścił morze i zaczął przemierzać ziemię, rzuciwszy w nią ziarno zbawienia, zbierał bogate snopy. Zaiste, ze względu na to, że owoce męczeństwa tak pociągały jego serce, i że ponad wszystkie zasługi cnót pragnął cennej śmierci za Chrystusa, udał się w podróż do Maroka, aby Miramolnowi i jego ludowi głosić Ewangelię Chrystusową i tak osiągnąć upragnioną palmę męczeństwa. Unosiło go bowiem tak wielkie pragnienie, że chociaż fizycznie był bardzo słaby, to jednak towarzysza swej podróży wyprzedzał i jakby upojony duchem śpieszył do wykonania swego postanowienia. Lecz gdy dobrnął już do Hiszpanii, bardzo ciężko zachorował i nie mógł wypełniać tego, czego tak bardzo pragnął. Stało się to z woli Bożej, która zachowała go w ten sposób dla innych spraw. Mąż Boży przekonawszy się więc, że jego życie w ciele było jeszcze potrzebne potomstwu, które zrodził, chociaż uważał, że śmierć jest dla niego zyskiem (Flp 1,21), powrócił, by pasterzować owcom powierzonym jego pieczy.

### W Egipcie

**7.** Żar miłości tak pobudzał jego szlachetnego ducha do osiągnięcia męczeństwa, że jeszcze trzeci raz usiłował udać się do niewiernych, aby za rozrzeszenie wiary

w Trójcę Przenajświętszą wylać swoją krew. W trzynastym bowiem roku od swego nawrócenia<sup>2</sup>, udając się w okolice Syrii, narażał się na wiele niebezpieczeństw, aby móc tylko dojść do sułtana Babilonu<sup>3</sup>. Trwała bowiem wówczas nieubłagana wojna pomiędzy chrześcijanami a Saracenami. Wska rozłożyły się obozem jedne naprzeciw drugich<sup>4</sup> i nie było możliwości przedostania się na teren Saracenów bez narażenia się na śmierć. Wyszedł bowiem od sułtana surowy edykt mówiący o tym, że jeżeli ktokolwiek przyniesie głowę jakiegoś chrześcijanina, to w nagrodę otrzyma monety bite w Bizancjum. Jednak Franciszek, nieustraszony żołnierz Chrystusowy, zdecydował się iść. Nie zrażało go niebezpieczeństwo śmierci, przeciwnie – pobudzało pragnienie. Miał nadzieję, że wkrótce osiągnie to, czego tak bardzo pragnął. Podczas modlitwy, wzmocniony przez Pana, ufnie śpiewał tekst proroka „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulekne, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 22,4).

### U sułtana

**8.** Wziąwszy więc z sobą brata socjusza, Illuminata z Rieti, człowieka inteligentnego i cnotliwego, skoro tylko ruszył w drogę, zobaczył naprzeciw dwie owieczki. Uradowany tym mąż święty powiedział do socjusza: „Ufaj Panu” (Syr 11,22), bracie, ponieważ spełnia się na nas owo słowo Ewangelii: „Oto ja posyłam was jak owce między wilki” (Mt 10,16). Gdy uszli trochę dalej, zabiegli im drogę żołnierze saraccy, którzy jak wilki rzucające się na owce, w bestialski sposób pojmwawszy sługi Boże, okrutnie i pogardliwie do nich się odnosili, obrzucali ich obelgami, bili i zakuli w kajdany. Tak umęczonych i udręczonych, za dopuszczeniem Bożym i zgodnie z wolą Bożego męża, przyprowadzili ich do sułtana. Kiedy zaś ów wódz pytał ich przez kogo, po co i w jaki sposób zostali tu przysłani, a także w jaki sposób tutaj doszli, sługa Chrystusowy, Franciszek, odważnie odpowiedział, że nie przez człowieka, ale przez najwyższego Boga został przysłany, aby jemu i jego ludowi ukazał drogę zbawienia i głosił ewangelię prawdy. Z tak wielką wewnętrzną pewnością, z tak wielką mocą ducha i z tak wielkim zapałem mówił sułtanowi o Trójcy Świętej, o jedynym Bogu i o Zbawicielu wszystkich, Jezusie Chrystu-



się, że spełniły się na nim słowa Ewangelii: „Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł oprzeć się ani sprzeciwić” (Łk 21,15). Sułtan widząc rzeczywiście w mężu Bożym żar i moc ducha, chętnie go słuchał i usilnie prosił, aby pozostał z nim dłużej. Sługa zaś Chrystusowy, oświecony natchnieniem z góry, powiedział: „Jeśli zechcesz nawrócić się razem z twoim ludem do Chrystusa z miłości do Niego, bardzo chętnie pozostanę z wami. Jeśli zaś wahasz się, czy dla wiary Chrystusowej wyrzec się prawa Mahometa, rozkaż rozpalić jak największy ogień, a ja z twoimi kapłanami wejdem w niego, abys w ten sposób poznał, którą wiarę jako pewniejszą i świętszą słusznie należy wyznawać”. Sułtan wówczas powiedział do niego: „Nie wierzę, żeby któryś z moich kapłanów zechciał wydać się na pastwę ognia celem obrony swojej wiary albo poddać się jakimś innym męczarniom”. Zauważył bowiem, że jeden z jego kapłanów, człowiek sędziwy i uczciwy, usłyszawszy te słowa zniknął im z oczu. Na to święty mąż tak się odezwał: „Jeżeli zechcesz mi obiecać w imieniu swoim i swego ludu, że przyjmiecie wiarę Chrystusową, gdy wyjdę z ognia niepoparzony, pójdę sam w ogień. Gdybym zaś spalił się, przypiszcie to moim grzechom. W przy-

padku zaś, gdyby mnie zachowała moc Boża, obiecacie mi, że uznacie »Chrystusa, moc i mądrość Bożą« (1 Kor 1,24), prawdziwego Boga i Pana, Zbawiciela wszystkich”. Sułtan odpowiedział, że nie ma odwagi przyjąć tej propozycji, ponieważ bał się buntu narodu. Ofiarował mu jednak wiele cennych darów. Mąż Boży wzgardził nimi wszystkimi, jak błotem, ponieważ nie był chciwy rzeczy tego świata, ale pragnął zbawienia dusz. Sułtan widząc, że święty mąż tak doskonale wzgardził rzeczami tego świata, przejął się podziwem i jeszcze większego szacunku nabrał wobec niego. Chociaż jednak nie chciał przyjąć wiary chrześcijańskiej, a może nie odważył się, to z całym oddaniem błagał Chrystusowego sługę, aby przyjął wspomniane dary, które powinien rozdać ubogim chrześcijanom albo na dobro kościołów poświęcić za jego zbawienie. On jednak, ponieważ unikał ciężaru pieniędzy i w duszy sułtana nie widział podstaw prawdziwej pobożności, w żaden sposób nie zgodził się na to.

#### Powrót

9. Przekonawszy się więc, że nie uda mu się nawrócić tego ludu, i że nie zaspokoi swego pragnienia, pod wpływem Bożego objawienia powrócił na ziemię wierzących. Tak więc przyjaciel Chrystusa, chociaż ze

wszystkich swoich sił pragnął śmierci, to jednak nie znalazł jej w żaden sposób. Pomimo tego, dzięki zrządzeniu Bożej łaskawości i zasługom własnych cnót, Franciszek w sposób cudowny i miłosierny nie został pozbawiony zasługi upragnionego męczeństwa. Zachował go bowiem Pan, aby obdarzyć go później jedynym przywilejem<sup>5</sup>. Stało się zaś tak dlatego, aby ów Boży ogień jeszcze doskonalej palił go w sercu, a później, by jeszcze jaśniej ukazał się na jego ciele. O, zaiste, błogosławiony mąż, którego „ciało”, chociaż nie zostało zgładzone żelazem tyrańca, to jednak nie zostało pozbawione śmierci na podobieństwo Baranka! O, mówię, prawdziwie i w pełni błogosławiony, chociaż „miecz prześladowcy nie przeciął” jego duszy, „to jednak nie utracił palmy męczeństwa!”<sup>6</sup>.

\* *Wczesne źródła franciszkańskie*, Warszawa 1981.

\*\* Pragnienie męczeństwa oraz wyprawę do Hiszpanii i Syrii spisał też Tomasz z Celano (*Życiorys pierwszy*, 55-57), co przedstawiono w kwartalniku „Pokój i Dobro” nr 4/2013, s. 10.

<sup>1</sup> Rok 1212 lub 1213.

<sup>2</sup> Rok 1219 lub 1220.

<sup>3</sup> Jest tu mowa o sułtanie Egiptu: Melek-el-Kamelu (1218–1238).

<sup>4</sup> Oblężenie Damietty w 1219 roku.

<sup>5</sup> Łaska stygmatów.

<sup>6</sup> Brewiarz rzymski, antyfony o św. Marcinie.

## AKTUALNOŚCI

# 800 LAT (1219–2019) OD PIELGRZYMKI POKOJU ŚW. FRANCISZKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ\*

Rok 2019 jest dla nas szczególnie ważny, ponieważ dokładnie 800 lat temu św. Franciszek przybył w pielgrzymce do Ziemi Świętej jako świadek pokoju, pozostając tu do 1220 roku.

W czasie kiedy rozgorzała walka w piątej już wyprawie krzyżowej i wydawało się, że jedynym przemawiającym językiem jest walka, wówczas św. Franciszek przekroczył linię frontu i logikę ludzkiego myślenia, stając się otwartym na Boże natchnienie, które doprowadziło go do wiary w odkrywanie człowieczeństwa w każdym stworzeniu.

Spotkanie z sułtanem Melek el-Kamelem i pobyt w Ziemi Świętej wpłynęły na sposób ewangelizowania, świadectwo życia i proklamacji Słowa. One inspirowały przez osiem wieków nasze duszpasterstwo i wciąż wywierają wpływ na franciszkańską obecność na Bliskim Wschodzie poprzez działalność Kustodii Ziemi Świętej.

**o. Francesco Patton OFM**  
Kustosz Ziemi Świętej

\* za: terrasancta.pl



OSIEMSET LAT OD PIELGRZYMKI POKOJU  
ŚW. FRANCISZKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

*A że był palmy męczeńskiej spragniony/ Chrystusa głosić jął i Apostołów/  
Przed sułtańskimi, nie zdrąwszy, trony.*

(Dante Alighieri, *Boska komedia*, pieśń XI, 100-102)

## SPOTKANIE ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU Z SUŁTANEM

### Wstęp

Chcąc zrozumieć doniosłość tego spotkania, trzeba odłożyć na bok nasze współczesne, XXI-wieczne myślenie i pojmowanie świata i przenieść się w tamten świat, w którym o dominację walczyły ze sobą dwie cywilizacje. To świat, w którym nie istniały międzynarodowe instytucje mogące negocjować pokój między walczącymi stronami konfliktu; to świat, w którym nie istniał dialog międzyreligijny czy ekumeniczny; to świat, w którym przenikały się świętość w dramatyczny sposób ze zbrodnią, szlachectwo z okrucieństwem, zło i dobro, bezprawie i prawo Boże, niekończące się krwawe wojny na przemian z *Pax et Treuga Dei* (Pokój i Rozejm Boży). Ten świat, który mimo tego do dzisiaj fascynuje, jest ciągle przez nas podziwiany i badany. Z całą stanowczością trzeba powiedzieć, że św. Franciszek z Asyżu nie udał się do sułtana,

by prowadzić z nim dialog międzyreligijny, ale by go nawrócić; słowa te jednak nie mają na celu podważyć naszych współczesnych starań na polu dialogu.

Spotkanie więc Biedaczyny z Asyżu z przywódcą ówczesnego świata islamu jest wydarzeniem nadzwyczajnym, daleko bardziej przekraczającym optykę naszego patrzenia. Jest ono bezprecedensowe, ponieważ do zwierzchnika większej części świata muzułmańskiego, zmagającego się w krwawych bojach ze światem chrześcijańskim, udał się człowiek nic nieznający z politycznego punktu widzenia. Udał się z przesłaniem pokoju, co i nam jest niebywale potrzebne; udał się z przesłaniem pokoju tak potrzebnym tej Świętej Ziemi, na której przed dwoma tysiącami lat swój ślad zostawiały stopy naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

### Rozwój chrześcijaństwa i rozwój islamu

Nasze rozważania trzeba bezdyskusyjnie rozpocząć od krótkiej analizy powstania i rozwoju chrześcijaństwa oraz religii islamskiej i kultury arabskiej. Obie te religie rozwijały się wraz z powstałymi na terenie ich oddziaływania organizmami państwowymi, stając się w końcu motorem napędowym tych państw. Jest też niezbędne uświadomienie sobie, że w tamtych czasach nie istniało jeszcze takie coś jak rozdział Kościoła (religii) od państwa. Trzeba też przyznać, że przez długi czas kultura i religia islamska górowała nad światem chrześcijańskim w rozwoju kulturowym i naukowym. Chodzi tu o nie cały okres średniowiecza, niesłusznie i kłamliwie nazywany przez liberalnych historyków wiekami ciemnymi, ale prawdziwie wieki ciemne, jakie nastąpiły po roku 476, czyli po upadku cesarstwa zachodniorzymskiego, kiedy to na jego zgłiszczach hulały nieucywilizowane plemiona przybyłe tam ze stepów azjatyckich. Ostatecznie ukształtowały one jednak jakąś formę państwowości, jak państwa: Longobardów na Półwyspie Apenińskim, Wizygotów na Półwyspie Pirenejskim czy Franków w Galii. To ostatecznie doszło do największego rozwoju, osiągając swój szczyt za czasów Karola Wielkiego na przełomie wieków VIII i IX, a które podzielone zostało w roku 843 na trzy części.

Wraz z coraz dynamiczniejszym rozwojem chrześcijaństwa jednocześnie zaczęły powstawać państwa średniowieczne spajane przez wiarę i kulturę chrześcijańską. Tak też zaczął się kształtować uniwersalizm średniowieczny, będący fascynującą cechą tego wspaniałego okresu historycznego polegającą na jedności religii, uniwersalności języka (łacińskiego) i kultury, spajanych właśnie przez chrześcijaństwo. Zasadniczą rolę w tym procesie odgrywały zakony chrześcijańskie: wspólnoty monastyczne (np. benedyktyni, cystersi), zakony żebracze (np. franciszkanie i dominikanie) i powstałe pod wpływem wypraw krzyżowych zakony rycerskie (np. joannici czy templariusze).

Wiek XI to też czas okrzepnięcia chrześcijaństwa zachodniego, którego zwornik – papieżstwo chciało się ostatecznie i trwale uwolnić od zależności od władzy świeckiej podczas tzw. *sporu o inwestyturę*, którego symbolem stało się upokorzenie cesarza Henryka IV przez papieża Grzegorza VII pod zamkiem Canossa w roku 1077, kiedy ten pierwszy musiał





przez kilka dni stać boso i na mrozie, prosząc w ten sposób papieża o zdjęcie z niego ekskomuniki. Ale również dla Kościoła zachodniego był to czas wielkich reform kluniackich, których wzorem i źródłem stało się benedyktyńskie opactwo w Cluny we Francji.

Na wschodzie zaś trwał cesarstwo wschodniorzymskie, nazywane również imperium bizantyjskim, w którym rozwijało się chrześcijaństwo wschodnie, będące pod znacznym wpływem kultury Wschodu. Cesarstwo Bizantyjskie ostatecznie upadło pod naporem islamu w roku 1453, kiedy to sułtan turecki Mehmed II zdobył *drugi Rzym* – stolicę wschodniego cesarstwa, którego władca Konstantyn XI Dragezes zginął w wirze walk na murach miasta.

Tutaj konieczne jest jeszcze przypomnienie o rozłamie, jaki dokonał się w łonie samego chrześcijaństwa rozwijającego się w dwóch nurtach: zachodnim z dominującą rolą języka łacińskiego i tradycji zachodniej oraz wschodnim, gdzie w liturgii i języku Kościoła panowała greka i tradycja wschodnia. Przez wieki podział ten był raz lepiej, a raz gorzej łagodzony. Jednak problematyczne zagadnienia, jakie były powodem rozłamu – m.in. kwestia prymatu w Kościele biskupa Rzymu, rodzaj chleba, jaki ma być używany do Eucharystii (w liturgii Kościołów wschodnich używa się chleba kwaszonego, w Kościele rzymskokatolickim niekwaszonego), i bodaj najważniejsza kwestia *filoque* w Credo, czyli pochodzenia Ducha Świętego – stały się ostatecznie powodem trwałego podziału, który nastąpił w roku 1054.

Inaczej też w obu religiach (chrześcijaństwie i islamie) wyglądała koncepcja tzw. *świętej wojny*. Jak w islamie była ona niejako drogą do osiągnięcia nieba i w takim mniej więcej formacie była głoszona, stając się głównym i skutecznym motorem napędowym wielkich podbojów muzułmańskich, tak w chrześcijaństwie wyglądało to zgoła inaczej. Na samym początku celowość wojny kwestionowana była całkowicie. Od czasów św. Augustyna zaczęła się kształtować koncepcja tzw. *wojny sprawiedliwej*, w której szukano argumentów etycznych za dopuszczeniem wojny. Zaś około X i XI wieku doktryna *świętej wojny* zyskała na znaczeniu głównie dzięki reformatorom kościelnym doby kluniackiej; największy jednak wpływ na jej ukształtowanie miały krucjaty.

Przedzimy do islamu. Religia ta powstała na terenie Półwyspu Arabskiego, gdzie, jak dowodzą najnowsze badania archeologiczne, istniały wcześniej wysoko rozwinięte społeczności żydowskie i chrześcijańskie. Odnaleziono tam np. arabskie ryciny opisujące imiona chrześcijańskich męczenników, mordowanych przez elity królestwa Himjarytów za odmowę przejścia na judaizm. Około roku 570 w Mekce urodził się Mahomet. Jego życie początkowo nie układało się pomyślnie.

Osierocony w młodym wieku przez swoich rodziców musiał pracować jako poganiacz wielbłądów. W wieku dwudziestu paru lat ożenił się, co dało mu możliwość wybiecia społecznego. Nieco później miał doznać wizji od, jak to później stwierdził, archanioła Gabriela. Uznał się on za proroka, a napomnienia, jakie miał otrzymać, ostatecznie zostały spisane w świętą księgę tej religii – Koran. Do swojej śmierci w roku 632 Mahomet zjednoczył wokół siebie plemiona Półwyspu Arabskiego, na którym wspomniana wcześniej Mekka stała się centrum religii islamskiej. Nastąpił wtedy, po początkowym okresie wewnętrznej rywalizacji o władzę i walkach z buntującymi się plemionami arabskimi, dynamiczny rozwój islamu, możliwy w znacznym stopniu dzięki umiejętnemu wykorzystywaniu chaosu, jaki panował w podbijanych państwach. Ten zwycięski marsz skierowany był w czterech kierunkach: północ (Bizancjum), północny wschód (Wielki Step), południowy wschód (Indie) i zachód (Afryka Północna i Hiszpania).

W roku 636 w wyniku bitwy pod Jarmuk pod władzę islamu znalazły się Palestyna i Syria, w roku 651 zakończono podbój Persji, w 670 zasięg islamu obejmował już tereny współczesnej Tunezji, a w 690 północną Afrykę; później podbita została Hiszpania. Należy tu nadmienić, że odbijanie ziem hiszpańskich z rąk muzułmanów, czyli tzw. rekonkwista, trwało do roku 1492, kiedy to zdobyto stolicę ostatniego państwa muzułmańskiego – Grenadę. W wiekach VIII i IX atakowane były już Sycylia, Sardynia i Półwysep Apeniński. W 846 roku za pontyfikatu papieża Sergiusza II (844–847) złupiony został Rzym.

Pochód islamu w zachodniej Europie zatrzymała dopiero bitwa pod Poitiers w roku 732, gdzie Karol Młot pokonał wojska muzułmańskie.

### Zderzenie cywilizacji, czyli wyprawy krzyżowe

Jak nigdy wcześniej i jak najprawdopodobniej nigdy później chrześcijański świat nie zderzył się z islamskim, jak to miało miejsce w czasie krucjat. Możemy śmiało nazwać ten czas *zderzeniem cywilizacji*, ponieważ w ówczesnym świecie to właśnie w basenie Morza Śródziemnego znajdowało się jego centrum, które w wielkim uproszczeniu można by podzielić na południowe muzułmańskie (razem z terenami Hiszpanii aż po Pireneje) i północne chrześcijańskie.

To w tym akwenie lub w jego pobliżu znajdowały się jedne z ważniejszych miast ówczesnego świata chrześcijańskiego: Rzym i Konstantynopol, to przez wody tego morza szły główne szlaki handlowe do i z Europy, przez kraje Lewantu aż do nieznanych wtedy jeszcze z doświadczenia, ale bardziej z opowieści kupców: Indii, Chin czy mitycznego królestwa księdza Jana, utożsamianego z Etiopią. Szlaki te w większości kontrolowali muzułmanie i,

nawiasem dodając, to właśnie chęć ominięcia ich kontroli stała się jednym z powodów podjęcia odkryć geograficznych w XV wieku.

Wiek XI stał się okresem coraz większego naporu muzułmanów na tereny Bliskiego Wschodu, umocniła się znacznie potęga Turków Seldżuckich, którzy w roku 1072 zdobyli Jerozolimę, dokonując tam masakr chrześcijan i Żydów. I być może wiadomość o tym stała się przysłowiową czarą goryczy, która spowodowała wzrost idei walki z wrogami chrześcijaństwa. Okazję do tego w sposób perfekcyjny wykorzystał papież Urban II, który podczas zwołanego przez niego synodu w Clermont wezwał do wyzwolenia Ziemi Świętej z rąk muzułmanów. Tak narodziły się krucjaty: pierwsza (1096–1099), druga (1145–1149), trzecia (1187–1192), czwarta (1198–1204), tzw. krucjata dziecięca (1212), piąta krucjata, nazywana również krucjatą przeciwko Damietcie (1217–1221), krucjata cesarza Fryderyka II (1228–1221), pierwsza krucjata francuskiego króla Ludwika IX Świętego (1248–1254), druga krucjata Ludwika IX (1270).

Z wiadomych przyczyn skupimy się na piątej krucjacie, podczas której doszło do spotkania św. Franciszka z Melekiem-Al-Kamil. Do podjęcia kolejnej wyprawy, mającej na celu wyzwolenie miejsc świętych od panowania islamskiego, przez cały swój pontyfikat nawoływał papież Innocenty III, który jednak zmarł w wirze przygotowań (panował w latach 1198–1216). Ostatecznie wyprawa ruszyła w 1217 roku, a jej głównym celem stało się opanowanie Egiptu. Udział niej w zdecydowanej większości wzięli Niemcy pod przywództwem austriackiego księcia z rodu Babenbergów Leopolda VI Sławego i Węgry, którymi dowodził król Andrzej II Węgierski (odłączył się od wyprawy w styczniu 1218 roku). Dołączyli do nich Król Jerozolimski Jan z Brienne, Boemund IV Jednooki, hrabia Trypolisu i Hugo I Cypryjski (zmarł w drodze). Z Europy do walczących docierały również z różnym natężeniem posiłki: Francuzi, Anglicy, Hiszpanie i Włosi. W roku 1218 dotarli papiescy legaci: kardynałowie Robert de Courson (wkrótce zmarł) i Pelagiusz z Albano, którzy mieli za zadanie przeforsować wśród faktycznie dowodzących ideę tego, że to papież dowodzi krucjatą.

W tym czasie w Egipcie rządził Melek-Al-Kamil, który musiał jednak zmagać się z ciągłymi buntami na podległym sobie terytorium. Nie inaczej było po stronie chrześcijańskiej. Armia krzyżowców sama była pełna podziałów na różnorakie stronnictwa chcące na wyprawie zdobyć jak największe łupy. Wy różniało się pośród nich szczególnie stronnictwo stworzone przez wspomnianego już kard. Pelagiusza z Albano, którego nieroztropna upartość i odrzucanie kolejnych ofert pokojowych Al-Kamila znacznie przedłużały krwawe i z militarnego punktu widzenia niepotrzebne oblężenie (najważniejsze dla

chrześcijan, na co wskazywał Jan z Brienne, były miejsca związane z życiem Zbawiciela, jak np. Jerozolima czy odzyskanie relikwii Krzyża Świętego, co zresztą Melek-Al-Kamil zaproponował w jednej z ofert pokojowych, zaproponowanych przez Pelagiusza).

Militarne niepowodzenia nie przesłoniły jednak pewnych owoców tej wyprawy, jakimi były liczne nawrócenie muzułmanów, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską dzięki działalności tak wybitnych kaznodziejów jak Jacques de Vitry czy Oliwier z Kolonii.

### Spotkanie, które zmieniło oblicze tej ziemi

Był wrzesień 1219 roku, kiedy to na tej zakrwawionej ziemi swoje stopy postawił ubrany w ubogi habit pewien niepozorny zakonnik, który swoją postawą raz na zawsze zmieni oblicze tej ziemi.

Urodzony w Asyżu św. Franciszek już w swoich pierwszych pismach, jakie zostawił, wskazywał na misje wśród niewiernych jako jeden z celów zakonu. W rozdziale XVI Reguły niezatwierdzonej napisał: *gdyby którykolwiek brat chciał udać się między Saracenów i innych niewiernych, niech idzie za pozwoleniem swego ministra i sługi. A minister, jeśli uzna ich za odpowiednich do wysłania, niech udzieli im pozwolenia i nie sprzeciwią się* (3).

Zaś w rozdziale XII Reguły zatwierdzonej czytamy: *Bracia, którzy za boskim natchnieniem chcieliby udać się do Saracenów lub innych niewiernych, niech proszą o pozwolenia swych ministrów prowincjalnych. Ministrowie zaś niech udzielają pozwolenia tylko tym, którzy uznają za zdolnych do wysłania. Ponadto nakazuję ministrom pod posłuszeństwem, aby prosili papieża o jednego z kardynałów świętego Kościoła Rzymskiego, aby był kierownikiem, opiekunem i poprawicielem tej wspólnoty braterskiej, abyśmy zawsze poddani i ulegli świętemu Kościołowi, stateczni w wierze katolickiej, zachowywali, jak to mocno przyrzekliśmy, ubóstwo i pokorę, i świętą Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kończy się Reguła i sposób życia Braci Mniejszych.*

Sam też Biedaczyna wysłał pierwszych braci na misje do Maroka (tutaj trzeba dodać, że widok ich umęczonych ciał skłonił do wstąpienia do zakonu franciszkańskiego późniejszego św. Antoniego z Padwy). Nosząc w sobie pragnienie śmierci męczeńskiej, św. Franciszek podejmował próby dostania się na ziemię opanowaną przez muzułmanów. Jego hagiografista Tomasz z Celano w *Zyciorysie pierwszym* zanotował: *Święty ojciec Franciszek, żarliwy boską miłością, zawsze usiłował przykładać rękę do wielkich rzeczy, a krocząc wielkodusznie drogą przykazań Bożych, pragnął osiągnąć szczyt doskonałości. Przetęto w szóstym roku swego nawrócenia, jak najbardziej płonąć pragnieniem świętego męczeństwa, chciał przepowiadać wiarę chrześcijańską i pokutę Saracenom i innym niewiernym. Wsiadł na okręt, aby tam się udać, ale z powodu*



*przeciwnych wiatrów razem z innymi podróżnymi znalazł się na brzegach Słowenii. Widząc, że jego pragnienie zostało pokrzyżowane, po upływie krótkiego czasu prosił pewnych żeglarzy płynących do Ankony, aby go zabrali ze sobą, gdyż o tej porze roku już żaden okręt nie mógł popłynąć do Syrii* (55).

Te przeciwności jednak go nie zniechęciły, ponieważ: *po niedługim czasie obrął drogę na Maroko, ażeby przepowiadać Ewangelię Chrystusa Miramolinowi i jego towarzyszom. A tak go ponosiło to pragnienie, że raz kiedyś w czasie owej podróży zostawił socjusza i śpieszył jak pijany duchem do spełnienia swego zamiaru. Ale, kiedy już doszedł do Hiszpanii, dobry Bóg, którego łaskawość ja i wielu innych należnie wspominamy, stanął mu naprzeciw, i za pomocą choroby powstrzymał go od dalszej drogi oraz odwołał z podjętej wyprawy* (tamże, 56).

Herold Wielkiego Króla, jak sam siebie nazywał Franciszek, udał się w końcu na obszary objęte konfliktem zbrojnym. Niezwykły to był rycerz, ponieważ jedyną broń, jaką posiadał: radykalizm ewangeliczny i pełne zaufanie Bożej Opatrzności, stała się narzędziem skuteczniejszym od mieczy, katapult, ognia i strzał.

Pomimo początkowych oporów kard. Pelagiusza, dowodzącego wojskami chrześcijańskim, św. Franciszek udał się do obozu muzułmanów, gdzie został pochwycony przez jego ludzi [sultana – przyp. wł.], *obrzucony obelgami i pobity, ale się nie przeraził* (tamże, 57). Kiedy pojmanego Franciszka wraz z towarzyszącym mu bratem Illuminatem z Rieti przyprowadzono przed oblicze sułtana, *ten pytał ich przez kogo, po co i w jaki sposób zostali przysłani* (1 B IX,8).

Jak wielka była moc przekonywania św. Franciszka świadczy dalsza relacja tego niezwykłego spotkania, ponieważ *sułtan widząc rzeczywiście w mężu Bożym żar i moc ducha, chętnie go słuchał i usilnie prosił, aby pozostał z nim dłużej* (tamże). I Franciszek chciał pozostać. Postawił jednak jeden warunek: sułtan wraz ze swoimi poddanymi miał się nawrócić. Aby udowodnić mu prawdziwość wiary chrześcijańskiej, zgodził się na próbę ognia wobec siebie i uczonych muzułmańskich, którzy odrzucili to wyzwanie, jednocześnie ostrzegając Meleka-Al-Kamila, że w przypad-

ku jego konwersji na chrześcijaństwo podburzą przeciwko niemu jego poddanych, co niechybnie skończy się zrzuceniem go z tronu.

Sułtan, widząc postawę Franciszka, chciał obdarować go wieloma cennymi darami, jednak Biedaczyna odrzucił je, ponieważ *nie był chciwy rzeczy tego świata, ale pragnął zbawienia dusz. Widząc, że święty mąż tak doskonale wzgardził rzeczami tego świata, przejął się podziwem i jeszcze większego szacunku nabrał wobec niego* (tamże).

Jak podaje tradycja, sułtan, mimo że nie chciał przyjąć chrztu w momencie spotkania ze św. Franciszkiem, poprosił go o modlitwę, by mógł zrozumieć, która droga do zbawienia jest najlepsza. Święty, widząc, że jego działania nie skłonią islamskiego władcy do nawrócenia, widząc jednocześnie jego dobre nastawienie, obiecał mu jednak, że przyśle mu swoich braci, aby ci udzielili mu kiedyś chrztu; i tak też miało się stać.

Jednakże owocem tego spotkania stało się zakorzenienie w tej świętej ziemi Zakonu Braci Mniejszych, który trwał w tych miejscach i dbał o nie pomimo powracających krwawych prześladowań ze strony muzułmanów. Utworzona została tzw. Kustodia Ziemi Świętej, za powstanie której uznaje się rok 1230, kiedy to papież Grzegorz XI bullą *Si ordinis* miejscowym biskupom polecił franciszkanów jako oficjalnych stróżów miejsc świętych.

### Podsumowanie

Biskup Grzegorz Ryś w piątym rozdziale swojej książki „Jeden, święty, powszechny, apostołski. Spotkania z historią Kościoła” napisał takie słowa: „są wydarzenia w historii (...), które można by przyrównać do źródła”. Takim źródłem niewątpliwie jest spotkanie św. Franciszka z Melekiem-Al-Kamilem; źródło to bije po dziś dzień, dając nam, chrześcijanom, ciągłą nadzieję na przyprowadzenie wszystkich do Prawdziwego Źródła, jakim jest Jezus Chrystus.

### o. Metody Miś OFM

#### ŹRÓDŁA:

- Bp G. Ryś, *Jeden, święty, powszechny, apostołski. Spotkania z historią Kościoła*, Kraków 2016.
- R. Prejs, *Za Franciszkiem. Dzieje pierwszego zakonu franciszkańskiego 1207–1517*, Kraków 2011.
- Ks. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 2, Warszawa 2009.
- Ks. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 2: *Wczesne średniowiecze chrześcijańskie*, Lublin 2005.
- Ks. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 3: *Złoty okres średniowiecza chrześcijańskiego*, Lublin 2005.
- H.E. Mayer, *Historia wypraw krzyżowych*, Kraków 2008.
- L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998.
- *Wczesne źródła franciszkańskie*, Warszawa 1981.
- G. Vignelli, *Święty Franciszek odkłamany. Obrona Serafickiego Ojca przed progresywnymi kłamstwami*, Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi, Kraków 2018.
- *Pomocnik historyczny. Historia Arabów. 14 wieków cywilizacji, której nie znamy*, w: „Polityka” 11(2011).
- „Gość Niedzielny” 7(2019).



# TROSKA O ZBAWIENIE NIEWIERNYCH (MISJE I EWANGELIZACJA NARODÓW)

W poszukiwaniu charyzmatu franciszkańskiego, jaki odnajdujemy w życiorysie założyciela – św. Franciszka z Asyżu – pora na przyjrzenie się zatroskaniu o misje. Wiemy, że nakaz misyjny, pozostawiony przez Pana Jezusa, brzmi: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mk 16,18), i potrzeba zrealizowania tych słów stała się zachętą dla Biedaczyny z Asyżu, by wysłać braci na misje, jak też samemu udać się do Saracenów.

W Regule niezatwierdzonej, w rozdziale 16., czytamy o *udających się do Saracenów i innych niewiernych*, że najpierw jest potrzeba sprawdzenia kandydatów. Dokonuje się to w kolejnych etapach:

- *gdyby którykolwiek brat chciał* – najpierw musi więc powstać w sercu i umyśle kandydata na misje pragnienie wyjścia w te przestrzenie. Oczywiście zakładać można, że będzie to impuls samego Pana Boga, ale podlega on sprawdzeniu, czy jest zgodny z wolą Boga, wyrażającą się przez ślub posłuszeństwa; dlatego w kolejnym etapie święty nakazuje konsultację z człowiekiem.
- *niech idzie za pozwoleniem swego ministra*, który nie tylko oceni, czy potrzebuje nowych kandydatów na misje, ale jeszcze osądzi przydatność zgłaszającego się. Tu jednak nie kończy się jego ocena, bo ma jeszcze zapytać Pana Boga o udzielaną misję, *niech się nie sprzeciwia*, bo będzie składał z tego sprawozdanie na sądzie Bożym.

To ostatnie rozróżnienie (by nie sprzeciwiać się woli Boga) nie powtórzy się już w Regule zatwierdzonej (rozdział 12), ale pozostanie na poprzednich dwóch kryteriach: kandydat ma prosić, a przełożony potwierdzi, czy to potrzebne. Trzeba więc powiedzieć sobie na początku, że powołanie misyjne w ujęciu franciszkańskim ma być owocem Bożego natchnienia, skonkretyzowanego w przestrzeni posłuszeństwa Kościołowi. Warto bowiem pamiętać, jak to działanie na polu misyjnym zbiegło się z inicjatywą Kościoła, który właśnie w XIII w. rozpoczyna tzw. misje papieskie, zatrudniając do tego zakony mandykanckie = żebracze,

do jakich należeli też franciszkanie. Są to, mówiąc współczesnym językiem, misje międzynarodowe (kandydaci rekrutują się z różnych krajów, choć działają pod tym samym znakiem zakonnym), misje powszechne (papież wysyła misjonarzy na cały świat), misje bezinteresowne (w przypadku działań zakonnych nie chodziło o wyposażanie ich w nadzwyczajne środki materialne, ale pozwalano na to, by żyli wśród pogan, korzystając z pracy rąk własnych i utrzymując się z jałmużny).

Początki tej pracy misyjnej u św. Franciszka z Asyżu dotyczą końca roku 1212, kiedy odbywa pielgrzymkę do Hiszpanii, nie tylko dla nawiedzenia grobu św. Jakuba w Compostelo, ale przede wszystkim usiłuje podjąć podróż misyjną do państwa islamskiego (Maurowie na Półwyspie Iberyjskim). Franciszkańską misję dotarcia do krajów pogańskich – w ujęciu wspólnoty braci mniejszych – podjęto na Kapitule Zielonych Świąt wiosną 1219 roku, i natychmiast zorganizowano potrzebne środki, by udać się do Maroka i Egiptu. Motywem do podejmowania tego działania było *męczeństwo dla Chrystusa*. Pierwszy biograf franciszkański, br. Tomasz z Celano, napisze, że taki apostołat był uważany za *szczyt doskonałości* (1 Cel 55) jako najwierniejsze naśladowanie ubóstwa i pokory Pana Jezusa.

W życiorysie św. Franciszka znajdziemy znamienne datę: 24 VI 1219 roku, dzień św. Jana Chrzyciela, kiedy to razem z innymi towarzyszami dołączył do wyprawy krzyżowej, która udaje się na podbój Palestyny dla Chrystusa. Udaje się jednak na tę misję do „niewiernych”



we właściwy Ewangelii sposób, bowiem postępowanie tego dawnego żołnierza (niedoszłego rycerza) jest zupełnie odmienne od pozostałych członków wyprawy, mających przecież błogosławieństwo samego papieża, by zdobyć Ziemię Świętą dla Kościoła. On stara się zdobyć serca muzułmanów dla Prawdziwego Boga i w tym celu podejmuje się niełatwego zadania, jakim jest spotkanie z sułtanem.

Sam św. Franciszek nie dotarł wprawdzie do Ziemi Świętej (brak na to dziś potwierdzeń historycznych), ale otrzymał to wszystko, co pozwoliło braciom mniejszym na osiedlenie się na misjach (początkowo przy twierdzeniach krzyżowców – Damieta, Antiochia), od 1229 r. również przy relikwiach Żłóbka i Krzyża (w Betlejem, Nazarecie i Jerozolimie), i apostołowania aż do dzisiejszych czasów wśród pielgrzymów i mieszkających tam muzułmanów i Żydów. Pozostali tam nawet po 1244 r., kiedy wyrzucono z Palestyny łacinników. Zaproponowana więc nowa forma misyjnej działalności Kościoła stanie się zachętą dla kolejnych pokoleń w podejmowaniu dialogu, za-

„Słowo *Saraceni* było stosowane już za czasów św. Hieronima na określenie Arabów zamieszkujących pustynię. W średniowieczu chrześcijańską nazwa *Saraceni* oznaczała Arabów nomadów, a potem, w czasach św. Franciszka, w sposób szczególny Arabów muzułmanów” (*Leksykon duchowości franciszkańskiej*, 1625, Kraków–Warszawa 2006).





miast działania prawnego popartego zbrojną interwencją (tak charakterystycznego dla epoki średniowiecznej).

Czas obecności św. Franciszka w Egipcie i Palestynie to przełom lat 1219 i 1220, co w historii franciszkanizmu wspomina się jako misję franciszkańską do Maroka oraz śmierć męczeńską pięciu zakonników, która pociąga na misje inne osoby (by wspomnieć tylko św. ks. Ferdynanda z Lizbony – kanonika, który wstępuje do braci mniejszych i rozpoczyna tu życie jako znany nam św. br. Antoni, nazwany później Padewskim).

Zaakceptowanie tego misyjnego charakteru pada z ust św. Franciszka po otrzymaniu wiadomości o męczeńskiej śmierci wspomnianych pięciu misjonarzy z Maroka: *teraz mam prawdziwych braci mniejszych*. Jeszcze raz więc dotykamy tych rewolucyjnych stwierdzeń, że misje nie mają za zadanie doprowadzić do poszerzenia władzy Kościoła, a mają być formą świadectwa obecności prawdziwego Boga wśród ludzi. Jednocześnie ma to doprowadzić do uświęcenia się osób głoszących Ewangelię.

Charakterystyczne dla pokory św. Franciszka jest nienakładanie na misjonarzy obowiązku „fanatycznych postaw” szukających tego męczeństwa. Zachęca najpierw własnym przykładem (dialog z sułtanem wobec całego dworu muzułmańskiego władcy) do tworzenia przestrzeni dla świadectwa. Konkretyzuje to później w tzw. *metodzie misyjnej* wpisanej w regułę z 1221 roku. Zakonnicy franciszkańscy mają *nie wdawać się w kłótnie ani spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga i przyznawać się do wiary chrześcijańskiej* (1 Reg 16,6).

W tym stwierdzeniu odnaleźć możemy wskazania na kolejne lata funkcjonowania zakonów franciszkańskich w misji Kościoła. Przyznawanie się do wiary wobec agresywnie ukształtowanych społeczności, czy narzucających swoją wolę bezwyznaniowości w przestrzeni publicznej, jest tak istotne dla czasów współczesnych, charakteryzujących się tym, że ludzie chcą żyć tak, jakby Boga nie było, i taki styl życia społecznego narzucany jest przemocą przez struktury bezbożnych partii. Warto zastanowić się nad potrzebą zaangażowania w misje franciszkanów świeckich, czyli – używając wcześniejszych stwierdzeń – uaktualnieniu charyzmatu franciszkańskiego.

We wspomnianym już napomnieniu (zawartym w 1 Reg 16) św. Franciszek podpowiada drugi sposób apostołowania na misjach: *gdyby widzieli, że tak się Panu podoba, niech głoszą słowo Boże, aby ludzie uwierzyli w Boga wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego (...) aby przyjęli chrzest i zostali chrześcijanami*, dając do zrozumienia, że od otwartości na Pana Boga zależy udział w aktywności misyjnej.

Powtórzmy jeszcze raz: *gdyby widzieli, że tak się Panu podoba* – misyjność poprzedzić musi uduchowanie naszych działań, otwarcie na słowo Boże, by zrozumieć, co się Panu podoba. Tradycja FZŚ (zainicjowana jeszcze przez III zakon czy Braci i Siostry od Pokuty) prowadziła zawsze do funkcjonowania w łączności z Kościołem, jak to określano niekiedy *byciami Kościołem*, co ułatwia misyjne zaangażowanie, bo nie głosi się wtedy innej, bardziej nowoczesnej nauki, tylko odnosi się zawsze do prawdziwej osoby Jezusa Chrystusa obecnej w swoim Kościele. Warto przypomnieć tu sobie sformułowanie Konstytucji Generalnych FZŚ, które określają nas jako: *wezvani do współpracy w budowaniu Kościoła jako sakramentu zbawienia dla wszystkich ludzi* (17,1). To wrośnięcie w Kościół pomaga, by być misjonarzem we współczesnym świecie, gdzie mówimy o Chrystusie, będąc *narzędziami i świadkami jego misji wśród ludzi, świadcząc o Chrystusie życiem i słowem* (Reguła FZŚ 6).

Na koniec warto dodać, że cechą szczególnie franciszkańską, również w dziele misji, jest wybieranie tych form, które pogardzane były przez innych. Można to ustawić w trzech ważnych wymaganiach:

- Nie podkreślać swej ważności, to Pan Bóg nas posyła, a nie my przychodzimy głosić swoje mądrości. O św. Franciszku powiedział jego biograf, br. Tomasz z Celano, *tylko ściana ciała oddziela go od widzenia Boga* (1 Cel 13). Trzeba więc mieć świadomość bliskości Pana Boga, ale nie domagać się, by inni to uznali, powinni to zauważyć po sposobie naszych czynów.
  - Przechodzić niezauważonym, bo jedynie widocznym w przepowiadaniu ma być Bóg. W wielu miejscach swoich pouczeń św. Franciszek zachęca, by żyć według Ewangelii świętej nie tylko z racji na posłuszeństwo nauce Kościoła, ale też z potrzeby przekazania tego, że najbardziej twórczym przepowiadaniem jest pozwolenie, by Bóg mówił przez nasze czyny. To działanie uwidoczniło się u św. Franciszka, kiedy postanowił nadać krucjatom krzyżowym charakter pokojowych misji. Jak opisuje to św. Bonawentura, już od nawrócenia w Spoleto realizował misję *zaciągnięcia się na krucjatę*, czyli życia w stałej obecności krzyża bez potrzeby udawania się do Jerozolimy. Dla większości z nas ta praca misyjna może być realizowana niezauważenie w środowisku miejsca pracy czy w rodzinnych układach, bez potrzeby wyjeżdżania do odległych krajów.
  - Dostosowywać się do środowiska, jak Bóg potrafił zamieszkać w Nazarecie i przez lat 30 nie wyróżniać się w działaniu dla królestwa Bożego, tak i my, wypełniając obowiązki stanu, przybliżamy królowanie Boga we wszechświecie, jeśli żyjemy według wskazań Ewangelii. Można nawet dodać – jeśli przystosowujemy nasz sposób życia do środowiska, w którym żyjemy, jak plastycznie pokazuje nam nasza reguła, będziemy postępować w stawianiu się świętymi w naszym świeckim stanie.
- Na koniec pozostaje życzyć wszystkim czytającym te słowa, by jeszcze dziś wyruszyli na misje głoszenia Ewangelii *całemu światu i wszelkiemu stworzeniu*.

**o. Jan Fibek OFM Cap**  
z: „Materiały do formacji ciągłej we FZŚ w Polsce na rok 2015”,  
Warszawa 2105, ss. 46–48





„Ziemia uświęcona ziemskim życiem Syna Bożego i Jego ubożuchnej Matki niech będzie bliska sercom braci. Na tej ziemi, tak czczonej przez św. Franciszka, niech będą oni w szczególny sposób świadkami Ewangelii Jezusa Chrystusa i Jego królestwa pokoju” (*Konstytucje Generalne Zakonu Braci Mniejszych*, art. 122).

## FRANCISZKAŃSKA OBECNOŚĆ W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Początek obecności braci mniejszych na terytorium Ziemi Świętej jest związany z kapitułą, która odbyła się w 1217 roku. Podjęto na niej decyzje dotyczące podziału personalno-terytorialnego zakonu; ustanowiono wówczas prowincje. Po zakończeniu tej kapituły do Ziemi Świętej udał się br. Eliaz Bombarone wraz z braćmi. Syria miała stać się najbardziej wysuniętą na wschód prowincją.

### Święty Franciszek i Melek-el-Kamel, czyli początek dialogu...

Dość nietypowe spotkanie: Franciszek i Illuminat, ubogie habity; sułtan, wielki wódz, barwne stroje, służba, przepych... Narzędzie Boga – posłany, aby głosić i ukazać Ewangelię prawdy. Źródła podają, że sułtan słuchał Franciszka z zainteresowaniem. Prosił nawet, aby ubogi Biedaczyna pozostał. Epizod z życia wielkiego władcy oraz wielkiego świętego. Spotkanie – dwoje religijnych ludzi, wyznających jednego Boga. Tak różnych, mimo to otwartych na siebie. To nie szczyt ludzkiej dyplomacji, lecz znak Boga, Jego ingerencja, Jego święta wola.

Oto początek opowieści, która wciąż trwa. Przygody bogatej w momenty radości oraz smutku, walki i pokoju, ludzkiej słabości i Bożej łaski. Niemożliwe jest opisanie w kilku zdaniach tego, co pokolenia braci mniejszych dokonały przez 800 lat swej obecności w Ziemi Świętej. Dynamiczna, zmienna relacja z wyznawcami innych religii, wywodzących się z różnych kręgów kulturowych, ukazuje, że dialog jest możliwy pomimo tak wielu różnic.

### Początki struktur

Czas przybycia braci mniejszych do Ziemi Świętej wiąże się z piątą wyprawą krzyżową (1217–1221). Miejsca zajmowane

przez krzyżowców stały się pierwszymi, które gościły w swych murach minorycką wspólnotę. Franciszkanie zyskali zaufanie sułtana. Po otrzymaniu specjalnego gļejtu mogli pozostać w ojczyźnie Chrystusa nawet po ostatecznej klęsce krucjat. Głównym zadaniem braci była pomoc – humanitarna oraz duchowa – względem rannych uczestników krucjat oraz chrześcijan zamieszkujących tamtejsze tereny.

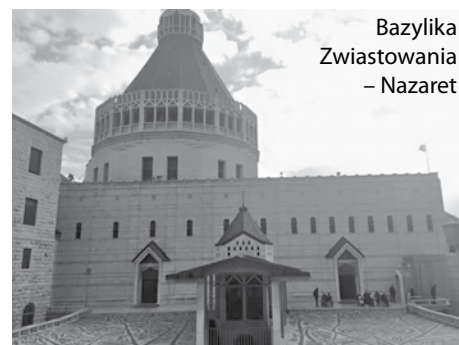
Okres tak zwanego pokoju Bożego (1229–1239) zaowocował ekspansją zakonu na teren Jerozolimy, Betlejem i Nazaretu. Przelewana męczeńsko krew stawała się zasiewem gorliwości oraz zapału dla chcących ponieść śmierć w obronie wiary braci. Toteż pomimo wielu prześladowań w roku 1260 Prowincja Ziemi Świętej rozciągała się od Egiptu po Grecję. Struktura przedstawiała się następująco: Kustodia Syrii – 13 konwentów, Kustodia Cypru – 4 konwenty, Romania – obejmująca tereny Łacińskiego Imperium Konstantynopola.

XV wiek to czas wzajemnych kontaktów pomiędzy wyznawcami różnych religii, obrządków (druzami, syryjskimi melchitami, maronitami) i oczywiście chrześcijanami. Zadania, jakie podejmowali w tym czasie bracia, to nie tylko liczne dzieła miłosierdzia czy apostołat. Franciszkanie w imieniu chrześcijańskich władców świadczyli pomoc względem więźniów. Nierzadko pełnili funkcje dyplomatyczne – poselstwa u sułtanów, na przykład Damaszku czy Kairu. Niestety, również sami zakonnicy byli niejednokrotnie więzieni, prześladowani. Przelewali krew w obronie miejsc związanych z ziemskim życiem Jezusa Chrystusa.

Wiek XVI to czas liczbowej redukcji duchowych synów św. Franciszka na terenie Kustodii. Nie bez znaczenia na sytuację braci pozostawały stosunki Turcji z za-



Kościół  
Błogostawieństw

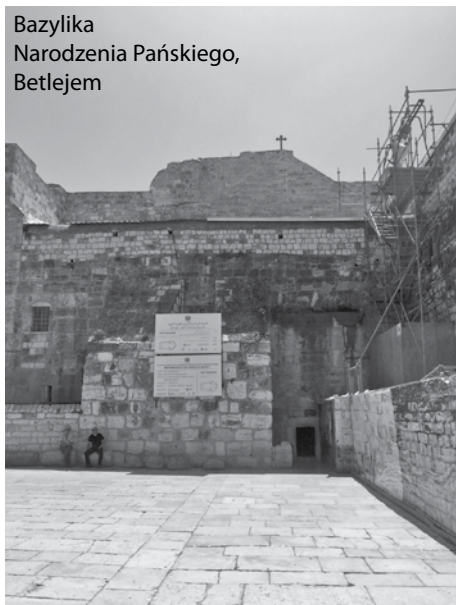


Bazylika  
Zwiastowania  
– Nazaret

chodnimi potęgami. Wspierani przez Rosję schizmatycy greccy zdobyli Betlejem (1637), a następnie Grób Pański (1674). Odzyskanie obydwóch sanktuariów zawdzięczamy interwencji Francji (1690).

Czy sytuacje, w których do głosu dochodzi argument siły, przemocy nie świadczą o słabości danych jednostek, narodów czy wyznawców? Jeśli tak, to tym bardziej widzimy, jak wielkimi ludź-

Bazylika  
Narodzenia Pańskiego,  
Betlejem



mi byli św. Franciszek i Melek-el-Kamel, którzy potrafili ze sobą rozmawiać. Prawdopodobnie biografowie św. Franciszka, chcąc ukazać jego determinację, piszą o niebezpiecznych okolicznościach tego spotkania. W rzeczywistości do spotkania mogło dojść w dość pokojowej atmosferze, wolnej od przemocy czy niechęci.



### Opieka nad miejscami świętymi

Minęło blisko 670 lat od potwierdzenia przez papieża Klemensa VI praw braci mniejszych do opieki nad miejscami związanymi z ziemskim życiem Zbawiciela. Brązowy habit i biały sznur w tym czasie mocno wszczepił się w region, kulturę oraz krajobraz Ziemi Świętej. Cicha ewangelizacja, obecność oraz gorliwość braci owocowały pozyskiwaniem miejsc związanych z tajemnicą Wcielenia. Troska o sanktuaria Zwiastowania w Nazarecie (od 1620), Przemienienia na górze Tabor (od 1631), Nawiedzenia w Ain Karem (od 1679) oraz wiele innych są priorytetem dla działalności Całego Zakonu Braci Mniejszych.

### Kustodia Ziemi Świętej – perła misji franciszkańskich

21 listopada 1342 roku papież Klemens VI w bullach: *Gratias agimus* oraz *Nuper carrissimae* potwierdził franciszkanów jako oficjalnych przedstawicieli Kościoła katolickiego w miejscach świętych, nadając Kustodii Ziemi Świętej charakter jednostki międzynarodowej. W roku 1517 władze Zakonu Braci Mniejszych przyznały Kustodii Ziemi Świętej pełną niezależność. Kustodia dziś jest międzynarodową, autonomiczną jednostką. Utrzymywane w należytnym porządku świątynie i posługa sakramentalna przybliżają każdego roku tysiącom pielgrzymów tajemnicę zbawienia ludzkości opisaną na kartach Ewangelii.

Poza opieką nad ofiarami konfliktów bracia obecnie prowadzą szereg badań naukowych oraz archeologicznych. Występują w roli mediatorów w sporze pomiędzy Żydami a Palestyńczykami.

### Troska o kult Boży

Aktualnie bracia pracują w 29 parafiach, kaplicach, a także domach filialnych. Wierni otoczeni opieką duszpasterską przez franciszkanów to grupa niejednolita. W ostatnich latach powstała grupa wiernych katolickich języka hebrajskiego, zachowująca korzenie hebrajskie, a jednocześnie dostrzegająca we wspólnocie chrześcijańskiej pełnię swej duchowości. Istnieją również wspólnoty wywodzące się z kultury arabskiej. Otoczeni opieką braci są również emigranci z terenów Ameryki Łacińskiej, Europy Wschodniej czy Filipin. Przyczyną emigracji tej ludności jest głównie czynnik ekonomiczny.

### Zakładanie i prowadzenie dzieł apostołskich

Pomoc socjalna oferowana przez Kustodię dotyczy rzeczy najbardziej niezbędnych,

ale także domów i mieszkań. Te ostatnie są przekazywane często za symboliczną opłatę lub nawet za darmo. Pragnąca kształcić się na uniwersytetach młodzież może liczyć na stypendia. Szkoły (posiadające 400-letnią tradycję) stają się wieloetniczne, w ławkach znajdują miejsce zarówno chrześcijanie, muzułmanie, jak i Żydzi. Absolwenci otrzymują nie tylko wykształcenie, ale także stają się ludźmi otwartymi na dialog z wyznawcami innych religii. Troska o rozwój młodych talentów doprowadziła do powstania ponad 20 lat temu Instytutu „Magnificat”. Odbywające się w nim kształcenie młodych muzyków stanowi okazję do spotkania ludzi różnego pochodzenia.

Organizowane kursy w Instytucie Biblijnym (Jerozolima) w zakresie nauk biblijnych niejednokrotnie przyczyniły się do pogłębienia wiedzy z zakresu historii Ziemi Obiecanej. Prowadzone bądź popierane przez franciszkanów badania archeologiczne wciąż dostarczają informacji dotyczących środowiska, w którym kształtowała się nie tylko kultura judeochrześcijańska, ale także wiele kultur wcześniejszych.

Święty Franciszek w Regule niezatwierdzonej przedstawił swoją wizję pracy apostołskiej wśród Saracenów i innych niewiernych: *Bracia zaś, którzy udają się, mogą w dwojaki sposób duchownie wśród nich postępować. Jeden sposób: nie wdawać się w kłótnie ani w spory, lecz być poddanymi „wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga” (1 P 2,13) i przyznawać się do wiary chrześcijańskiej. Drugi sposób: gdyby widzieli, że tak się Panu podoba, niech głoszą słowo Boże, aby [ludzie] uwierzyli w Boga wszechmogącego (...). I: „Kto będzie się wstydził Mnie i moich słów”, tego i „Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w majestacie swoim i Ojca, i aniołów” (por. Łk 9,26) (16,5-7.9).*

Przytoczone powyżej słowa Biedaczyny są cenną wskazówką nie tylko dla pracujących w Ziemi Świętej franciszkanów. Kształtowały zapewne formę pracy pierwszych misjonarzy jeszcze przed zatwierdzeniem Reguły! Całe dzieło dokonane przez Zakon Braci Mniejszych jest dziełem Boga – Jezusa Chrystusa. Jedyny adekwatny komentarz do misji na terenie Ziemi Świętej to słowa św. Franciszka: *I wszyscy bracia, gdziekolwiek są, niech pamiętają, że oddali się i ofiarowali swoje ciała Panu Jezusowi Chrystusowi. I z miłości do Niego powinni się wydawać nieprzyjaciółom tak widzialnym, jak niewidzialnym (1 Reg 16,10-11).*

„Śladami Patriarchy” 3(2011), ss.12–13,  
Katowice-Panewniki  
(przedruk za zgodą redakcji kwartalnika seminaryjnego)



# LIST OJCA ŚWIĘTEGO JAN PAWŁA II O POSŁUDZE FRANCISZKANÓW W ZIEMI ŚWIĘTEJ

„(...) mam przyjemność skierować specjalne pozdrowienie do Ojca [ministra generalnego] i do wszystkich jego Współbraci, zwłaszcza tych, którzy żyją i działają w Ziemi uświęconej fizyczną obecnością Pana, przez Niego przemierzoną dla głoszenia Ewangelii o Królestwie, a wreszcie zaczerwioną Jego najdroższą Krwią.

W tym właśnie roku, zbliżającym się ku końcowi, przypada 650. rocznica bulli *Gratias agimus*, którą mój poprzednik, papież Klemens VI, powierzył opiekę nad miejscami upamiętniającymi tajemnicę Odkupienia synom św. Franciszka, przebywającym tam już od czasów swego Założyciela i Ojca.

Franciszkanie nigdy nie przerwali tam swojej błogosławionej obecności, mimo niemałych trudności, wspinałomyślnie troszcząc się o zachowanie starożytnych pamiątek, wznoszenie nowych sanktuariów, animację liturgiczną i przyjmowanie pielgrzymów.

Dzieło braci mniejszych nie ograniczało się jednak tylko do tych aspektów, jakkolwiek ważnych. Pamiętając o swym pierwotnym powołaniu (reguła z 1221 r., rozdz. 16,5 nn.), poświęcali się oni w służbie dla braci,

wspierając biednych i słabych, ucząc najmłodszych, otaczając opieką starych i chorych, z miłości ku Temu, który pierwszy nas umiłował (por. 1 B IX,1).

Do działalności duszpasterskiej dołączyli oni pracę kulturalną, zakładając ośrodki studiów Słowa Bożego oraz popularyzacji bogatej kultury Wschodu chrześcijańskiego.

W ten sposób wyznawali swoją wiarę i nadzieję (por. 1 P 3,14-17), łącząc je niejednokrotnie ze świadectwem przelania krwi w męczeństwie albo ofiary z życia w posłudze tym, których dotyczyły powracające epidemie.

Moi czcigodni poprzednicy nie omisskali, aby publicznie wyrazić wdzięczność za to opatrnościowe dzieło animacji chrześcijańskiej. Szczególnie chciałbym wymieniać list *Quinque ante*, którym Pis XII, 1 lipca 1947 r. (zob. *Acta Ordinis Fratrum Minorum* 66/1947, ss. 113-114), zechciał wyrazić swoją zachętę do Ministra Generalnego z okazji szóstego stulecia ustanowienia Kustodii oraz serdeczne słowa Pawła VI, który po powrocie ze swej pielgrzymki po miejscach świętych, dał świadectwo »wdzięcznego podziwu dla zasłużonych synów św. Franciszka, którzy

w ciągu siedmiu wieków spełniali z wielkim poświęceniem cenną i owocną postugę wiernego apostołatu« (*Acta Custodiae Terrae Sanctae* 9/1964, s. 79).

Ich śladem pragnę również i ja zwrócić się do gorliwych Ojców Kustodii Ziemi Świętej i do całego Zakonu Braci Mniejszych z gorącą zachętą, aby kroczyli dalej droga otwartą przez swoich współbraci z tym samym oddaniem i poświęceniem ewangelicznym (por. Mt 13,52), stając się dla Kościoła świetlanym przykładem wierności otrzymanemu zadaniu oraz dając miejscowym wiernym i tym, którzy udają się z pobożną pielgrzymką, świadectwo miłości i złączenia z Chrystusem, Odkupicielem człowieka.

Zachęcając drogich Ojców Franciszkanów do trwania w tej szlachetnej i cenionej posłudze dla Kościoła i dusz, wypraszam dla nich obfitość łask i Bożego wynagrodzenia, a także z serca udzielam Ojcu i całej Rodzinie Braci Mniejszych łaskawego błogosławieństwa apostołostkiego. (Watykan, 30 listopada 1992)

(z: *Studia franciszkańskie*, 6(1994), ss. 14-15)

Temat do rozważań na rok 2019 Wielkiej Nowenny na jubileusz 800. rocznicy powstania III Zakonu św. Franciszka: „**Poświęceni są ku jedności**”.

## KALENDARZ LITURGICZNY BREWIARZA FZŚ

### okres Wielkanocy

- 2.06 – uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego – III tydzień
- 9.06 – uroczystość Zesłania Ducha Świętego – niedziela I tygodnia

### okres zwykły

- 10.06 – święto NMP Matki Kościoła – niedziela I tygodnia
- 11-15.06 – wtorek-sobota – II tydzień
- 16.06 – uroczystość Najświętszej Trójcy – III tydzień
- (20.06 – uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – niedziela I tygodnia)
- 23.06 – 12. niedziela zwykła – IV tydzień
- 30.06 – 13. niedziela zwykła – I tydzień
- 7.07 – 14. niedziela zwykła – II tydzień
- 14.07 – 15. niedziela zwykła – III tydzień
- 21.07 – 16. niedziela zwykła – IV tydzień
- 28.07 – 17. niedziela zwykła – I tydzień
- (2 sierpnia – święto NMP Anielskiej z Porcjunkuli, Oficja o świętych, s. 442)

- 4.08 – 18. niedziela zwykła – II tydzień
- 11.08 – 19. niedziela zwykła – III tydzień
- (14 sierpnia – św. Maksymiliana Kolbego Oficja o świętych, s. 466)
- (15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia NMP – niedziela I tygodnia)
- 18.08 – 20. niedziela zwykła – IV tydzień
- 25.08 – 21. niedziela zwykła – I tydzień
- 1.09 – 22. niedziela zwykła – II tydzień
- 8.09 – 23. niedziela zwykła – III tydzień
- (9 września – bł. Anieli Salawy, Oficja o świętych, s. 470)
- 15.09 – 24. niedziela zwykła – IV tydzień
- (17 września – święto Stygmatów św. Franciszka, Oficja o świętych, s. 475)
- 22.09 – 25. niedziela zwykła – I tydzień
- (23 września – św. o. Pio z Pietrelciny, Oficja o świętych, s. 485)
- 29.09 – 26. niedziela zwykła – II tydzień



Uroczystości, święta oraz wspomnienia świętych i błogosławionych patronów czcimy, odmawiając oficjum z niedzieli I tygodnia lub oficjum o świętym – ss. 433-557 brewiarza FZŚ.

## 28 LIPCA – 17. NIEDZIELA ZWYKŁA



Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: „Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów”. A On rzekł do nich: „Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebac nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie”.

Dalej mówił do nich: „Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: »Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać«. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: »Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie«. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołączącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą”. (Łk 11,1-13)

## O MODLITWIE

Kiedy apostołowie zostali zaproszeni przez Jezusa do przeżycia swego życia obok Niego, to także stali się świadkami Jego modlitwy. Jednak to im nie wystarczało i dlatego prosili Go: *Naucz nas modlić się*. Otrzymali wówczas modlitwę *Ojcze nasz*, w której zawarte jest to, co istotne w chrześcijaństwie – zwracać się jak dziecko do Boga Ojca, Abba – Tatusiu.

Patrząc dzisiaj na świat, w jakim żyjemy – może nas ogarnąć przerażenie. Ten świat – mówimy – jest pełen grzechu, niesprawiedliwości, braku miłości, przemocy, wojen, kataklizmów. Wydaje się nam, że już niczego nie możemy zmienić, polepszyć, przemienić. Czy w rzeczywistości tak jest? Oczywiście, że nie. Każdy z nas może się przyczynić do tego, żeby zmienić ten świat. Mamy możliwość modlitwy, ofiary, postu.

Sam Jezus mówi do swoich uczniów, że przez modlitwę i post można wygnać diabła z człowieka. Ofiara Jezusa przemieniła i odkupiła całe stworzenie. Należy więc jasno powiedzieć, że potęga modlitwy, a szczególnie połączonej z ofiarą, jest niewyobrażalnie wielka. Również Maryja w swoich objawieniach niejednokrotnie zachęca do modlitwy i mówi, że przez modlitwę zostanie zmieniony świat. Można więc powiedzieć, że od nas samych zależy przyszły los świata i dzieje człowieka.

Do nieustannej modlitwy zachęca nas św. Paweł. Ale można zapytać, czy współczesny człowiek ma czas na codzienną modlitwę, na modlitwę nieustanną. Być może tylko nieliczni będą do tego zdolni. Należy też pamiętać, że bardzo często żyjemy wśród ludzi zlaicyzowanych, którym w jakiś sposób świat wymazał pamięć

o Bogu. Modlitwa może być niezwykle pomocna w wielu życiowych sytuacjach, nie tylko tragicznych (śmierć, ciężka choroba, uzależnienia), ale i radosnych. Przez modlitwę człowiek zbliża się do Stwórcy. Przez modlitwę możemy również powstrzymać nieszczęścia, które miały czy mają nadejść, możemy ugasić płomień gniewu Boga Ojca. Przez modlitwę i post możemy nawet oddalić niejedną wojnę czy wyprosić łaskę nawrócenia nawet dla największych grzeszników.

Dlatego nie powinniśmy zaniedbywać naszych modlitw, ofiar, choć często nam się wydaje, że one nie przynoszą żadnych rezultatów. Tracimy wtedy poczucie ich sensowności. Tymczasem Bóg zawsze posługuje się nimi zgodnie ze swą wolą. Kiedy się modlimy, Bóg wykorzystuje naszą modlitwę do wiadomych sobie celów, ale zawsze robi z nich dobry użytek, my zaś wypełniamy wezwanie Chrystusa, Maryi i św. Pawła do nieustannej modlitwy. Nasze modlitwy nigdy nie są zmarnowane.

Jezus nie chce jednak, abyśmy cały czas klęczeli. On sam też tego nie robił. Mimo to nieustannie trwał w stałej łączności ze swoim Ojcem. I to była ta nieustanna modlitwa. Ustawiczne trwanie na modlitwie to uświadomienie sobie obecności Boga w ciągu dnia, w naszym życiu i w każdej sytuacji, postępowanie zgodnie z Jego przykazaniem. Kto stale się modli, żyje zgodnie z wolą Bożą – czyli żyje w świętości, światłości – ten nieustannie czuwa i jest przygotowany na przyjście Pana.





26 SIERPNI

## – UROCZYSTOŚĆ NMP CZĘSTOCHOWSKIEJ

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą!”. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!”. Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. (J 2,1-11)



## PRZESŁANIE MARYI I JEZUSA Z KANY GALILEJSKIEJ

Pobył Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej był poprzedzony spotkaniem Jezusa z Janem Chrzycielem i wyborem przez Jezusa pierwszych apostołów. Na początku swojej publicznej działalności Jezus został zaproszony na wesele do Kany. Była tam także Jego Matka i kilku Jego uczniów. Tutaj właśnie, w zawiązującej się rodzinie, Jezus zaplanował uczynienie pierwszego cudu. W dokonanie pierwszego cudu Jezus włączył swoją Matkę, by zapowiedzieć w ten sposób Jej pośrednictwo i Jej wstawianictwo w naszych sprawach, w naszych potrzebach. Jezus już w Kanie chciał, żeby Maryja jako pierwsza zauważyła brak wina i żeby właśnie Ona powiedziała to Jezusowi i poprosiła o pomoc. Po rozmowie z Jezusem na temat zauważonego braku wina powiedziała do sług: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam*

*powie*. W słowach tych wyraziła wiarę w moc swojego Syna. Z pewnością pamiętała słowa anioła ze zwiastowania: *Dla Boga nie ma nic niemożliwego* (Łk 1,37). Wierzyła, że Jezus może zarządzić potrzeby. Wierzyła także, że cokolwiek Jezus poleci ludziom, warto jest spełnienia. Dlatego natychmiast powiedziała sługom: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Warto zauważyć, że są to ostatnie słowa Maryi, jakie znajdujemy w Ewangeliach. W czasie procesu Jezusa, także na Kalwarii i po zmartwychwstaniu Maryja jest milcząca. Można zatem te słowa z Kany, skierowane do sług, uważać jako testament Maryi dla nas: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Od wieków nasz naród doświadcza, że słowa te Maryja przekazuje wszystkim pielgrzymom tu, w polskiej Kanie, na Jasnej Górze: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*.

Przypomnijmy także te słowa z Kany: *Napełnijcie stągwie wodą; Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu*. Słudzy wykonali obydwa polecenia. Napełnili stągwie i to nie byle jak, ale dokładnie, *aż po brzegi*, tak jak z pewnością Jezus chciał. Słudzy wykonali także drugie polecenie Jezusa i zanieśli przemienioną wodę w wino staroście weselnemu. Widzimy, że warto było posłuchać Jezusa, warto było wykonać dokładnie wszystkie Jego polecenia. Zaufajmy i my Jezusowi, uwierzmy na nowo w Jego moc i w Jego miłość do nas, wykonujmy Jego polecenia. Wszystko, co wykonujemy na polecenie Jezusa, jest oddawaniem Bogu chwały i zawsze prowadzi do osiągnięcia jakiegoś dobra, jakiegoś pożytku duchowego. Tym posłuszeństwem okazywanym Chrystusowi sprawiamy także wielką radość Maryi.

## ODPOWIEŹ FRANCISZKA Z ASYŻU NA WEZWANIE CHRYSZTUSA I MARYI

Popatrzmy teraz, jak wypełniał polecenia Jezusa św. Franciszek z Asyżu, jak wypełniał polecenie Maryi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Franciszek zanim stanął przed Chrystusem w postawie ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, doświadczył biedy tego świata, który lekceważy sobie Pana Boga i próbuje tak żyć, jakby Go nie było. W wyniku refleksji porzucił beztroskie życie. W swoim wnętrzu usłyszał wołanie do porzucenia świata. Podjął życie pośród modlitw, postów i jałmużny. Pewnego razu, gdy trwał na modlitwie w kościółku św. Damiana, usłyszał głos Chrystusa, który go wzywał, aby odbudował dom Boży, popadający w ruinę. Franciszek pojął to dosłownie. Zabrał się więc za remont kościółka św. Damiana. Nadal wgłębiał się w Ewangelię Chrystusa. Zaczął ją pojmować bardzo na serio.

W Ewangeliach zafascynowały go wezwania Chrystusa do życia w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie. Zrozumiał, że tylko na tej ewangelicznej, radykalnej drodze można odbudować żywy Kościół Jezusa Chrystusa, który zapatrzył się w tym czasie zbyt mocno w doczesność, w światowy przepych. (...) Franciszek pod wpływem Ducha Świętego odnowił średniowieczny Kościół. Duch Boży wytyczył przez niego Kościołowi właściwą drogę, z której ówczesny Kościół zszedł. Franciszek odszedł do nieba, ale na ziemi pozostała jego duchowa rodzina, rozgałęziona w trzech zakonach. Ta rodzina trwa do dzisiaj. Jeśli pozostanie wierna swemu Zakonodawcy, to nadal będzie wiodącą, charyzmatyczną częścią Kościoła. Franciszek dobrze przestudiował i przemodlił Ewangelię. Gdy patrzemy na dzieło jego życia, możemy po-

wiedzieć, że naprawdę przejął się słowami Maryi z Kany Galilejskiej: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Franciszek zwrócił uwagę na słowo *wszystko*. W jego czasach wielu było takich, którzy wybierali z Ewangelii Jezusa to, co łatwe, co nie wymaga samozaparcia, niesienia krzyża, a więc nie przejmowali się wszystkim wskazaniem i poleceniami. Franciszek wybrał także to najtrudniejsze, wybrał rady ewangeliczne: ubóstwo, czystość, posłuszeństwo, które wymagają tak wiele samozaparcia. To był naprawdę dobry lek na chorobę XIII-wiecznego Kościoła.

bp Ignacy Dec

(fragmenty z homilii wygłoszonej w czasie Mszy św. w sobotę 21 lipca 2018 r., podczas jubileuszowej pielgrzymki FZŚ na Jasną Górę za: [fzs.info.pl/aktualności](http://fzs.info.pl/aktualności))

**Moi Drodzy**

Kieruję ten list do siostr i braci tercjarzy, szczególnie tych, którzy mnie znają, pamiętają, z którymi się spotkałem. Dlatego wysyłam na więcej adresów braci asystentów, licząc na pomoc w przekazaniu go do Adresatów. „Bóg zapłać!”



## DRODZY I KOCHANI SIOSTRY I BRACIA W CHRYSZTUSIE I W ŚW. FRANCISZKU POKÓJ I DOBRO!

szczególnie te przeżywane razem w Bielsku i w Cieszynie, choć pamiętam także o Katowicach i Rybniku oraz innych parafiach, gdzie mogłem być w czasie pobytu w Polsce. Chcę podzielić się aktualnościami mojej posługi biskupiej w Sercu Afryki i przedstawić jedną prośbę. Prawda jest taka, że pukam do wielu serc i drzwi, aby mogła okazać się chrześcijańska, wspólnotowa i osobista życzliwość ludzi, chętnych pomóc w przedsięwzięciu, o którym piszę. Najpierw więc informację, a w załączniku list z prośbą.

Ostatnie miesiące bardzo często byłem w drodze, na peryferiach naszego Kościoła diecezjalnego i egzystencji ludzkiej. Po powrocie z październikowego synodu w Rzymie, w listopadzie przebywałem w diecezji tylko dwa tygodnie, w grudniu w trzech parafiach na wyjeździe i w czasie świąt w trzech

parafiach w Kaga- Bandoro. W styczniu cały czas poza domem, bo najpierw byłem w stolicy na zebraniu biskupów, a następnie w trzech parafiach na południu. W lutym podobnie, w domu tylko 3 dni na początku, na czas świętowania daru życia konsekrowanego, i teraz na koniec miesiąca. Pan Bóg dał mi, że w ciągu około 2 miesięcy mogłem odwiedzić wszystkie 11 parafii, często z kilkoma wspólnotami we wioskach. „Bóg zapłać” Wam za towarzyszenie mi modlitwą i ofiarami życia codziennego! I za dary na misje!

W moim aktualnym nauczaniu katechetycznym, kiedy spotykam się z ludźmi we wspólnotach, mówię o znaku krzyża i o darze wiary. Jest to połączone z tematem 125-lecia ewangelizacji ludów naszego kraju. Chcę wprowadzić w diecezji zwyczaj trzykrotnego dzwonienia na „Anioł Pański” jako znak wiary w tajemnice Chrystusa. Od pewnego czasu noszę się z zamiarem zamówienia potrzebnych dzwonów do 4 parafii. Będąc w sierpniu ubiegłego roku na urlopie, miałem okazję być w ludwisarni Jana Felczyńskiego w Przemyślu. Zamawiam tam wykonanie czterech dzwonów, o których piszę w osobnym liście, zapraszając Was do wsparcia tego dzieła. Szczególnie proszę o modlitwy w intencji tego projektu naszego Kościoła (koordynatorem zamówienia i załatwień jest o. Dymitr w Katowicach-Panewnikach). Błogosławię i zapewniam o braterskiej pamięci w modlitwie i we Mszy św., szczególnie w każdy wtorek.

Braterskim sercem ogarniam każdą i każdego z was, i polecam Was miłości i miłosierdziu Pana, a także opiece i wstawiennictwu Jego i naszej Matce, Maryi, która towarzyszy nam na naszych drogach. Bardzo serdecznie Wam dziękuję za wszelkie życzliwości, modlitwy, spotkania i dary,

**Możliwości wpłat ogólnie na cel misyjny:**

**na konto:**

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
PKO BP o/K-ce nr 31 1020 2313 0000 3102 0175 1783

**lub przekazem pocztowym na adres:**

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
o. Dymitr Żeglin OFM, ul. Panewnicka 76, 40-760 Katowice

**z przeznaczeniem na szkołę w parafii Rafai:**

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej  
PKO BP o/K-ce nr 37 1020 2313 0000 3102 0023 8766



**Wasz brat biskup  
Zbigniew Tadeusz Kusy, OFM**  
Kaga-Bandoro, 27 II 2019

## PAŹDZIERNIK 2019 NADZWYCZAJNYM MIESIĄCEM MISYJNYM

Został on ogłoszony przez ojca świętego Franciszka z okazji 100. rocznicy opublikowania przez Benedykta XV listu apostolskiego *Maximum illud*. W związku z tym wydarzeniem papież Franciszek wystosował na ręce kard. Fernando Filoniego, prefekta Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, list apostolski, w którym pisze: „Niech Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny będzie intensywnym i owocnym

wydarzeniem łaski, aby promować inicjatywy oraz nasilić w szczególności modlitwę – duszę wszelkiej misji – głoszenie Ewangelii, rozważania biblijne i teologiczne na temat misji, dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego i konkretne działania współpracy i solidarności między Kościołami, aby rozbudził się entuzjazm misyjny i aby nigdy nas z niego nie okradziono”.



Mottem Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego są słowa: „Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa z misją w świecie”.



Niech w 125-lecie ewangelizacji ludów Republiki Środkowoafrykańskiej nowe dzwony w parafiach głoszą tajemnice Chrystusa i zwołują lud Boży, aby Go wielbić i Mu służyć!

## DRODZY WSPÓŁBRACIA WE WSPÓLNOTACH KLASZTORNÝCH I PARAFIALNYCH, DRODZY SIOSTRY I BRACIA!

W listopadzie–grudniu ubiegłego roku minęło 40 lat od mojego posłania i wyjazdu z Polski do Afryki. Obecna posługa apostołska, pasterska i ojcowska w diecezji Kaga-Bandoro naznaczona jest większą odpowiedzialnością i większymi troskami. Wśród tych ostatnich jest także troska o struktury kościelne. Chciałbym między innymi odpowiedzieć na potrzeby 4 parafii i ofiarować im nowe dzwony. W jednej stary dzwon z czasów świętego papieża Pawła VI jest pęknięty, w dwóch innych są bardzo małe dzwony, raczej dzwonki o średnicy około 25–30 cm; w czwartej (...) tylko obręcz i żelazna sztaba służą do dzwonienia.

W tym roku w Kościele środkowoafrykańskim obchodzimy 125 lat ewangelizacji. Niech ta rocznica przyniesie 4 młodym parafiom radość głoszenia tajemnicy Chrystusa (Angelus) i zwoływania wiernych dźwiękiem nowych dzwonów!

Pokornie, bratersko, w imieniu Diecezji proszę o pomoc finansową. W sierpniu 2018 byłem w odlewni dzwonów Felczyńskiego w Przemyślu. Jeden dzwon o dolnej średnicy 46 cm i wadze 70 kg kosztuje 9580 zł (cena brutto 11 783 zł); ale o średnicy 48

cm waży już 80 kg i jego cena to 10 660 zł (cena brutto 13 111 zł). Może będę mógł podać dokładnie propozycje, które pozwolą wam albo ufundować jeden dzwon do wybranej parafii, albo uczestniczyć w sfinansowaniu całego projektu zakupu 4 dzwonów. Wiadomo, że następnie trzeba będzie nam opłacić transport z Przemyśla do miejsca kontenera (w Polsce?) i udział przesyłki kontenerowej według objętości (płaci się zwykle według metrów sześciennych). Tu na miejscu będą jeszcze opłaty celne i transportowe, a w końcu wydatki na konstrukcje nośne dla każdego dzwonu. Pragnąłbym, aby na misyjny miesiąc październik, w tym roku szczególnie zaproponowany przez ojca świętego Franciszka, te dzwony były już w parafiach.

Z zapewnieniem o modlitwie w intencjach wszystkich Dobroczyńców, z nadzieją na otrzymanie pomocy, już teraz dziękuję wam za wszelką dobroć i bratersko pozdrawiam: POKÓJ i DOBRO!

14 lutego, w święto Cyryla i Metodego, świętych Apostołów Słowian.

**brat +Zbigniew Tadeusz Kusy OFM  
biskup misyjny w Sercu Afryki**

Oto parafie gdzie razem możemy ufundować dzwony w jubileuszowym roku ewangelizacji:

**1. Parafia Narodzenia Pańskiego**, znajdująca się wśród dzielnic miasta Kaga-Bandoro, zamieszkałych obecnie przez licznych mużulmanów, ale też ze znaczną obecnością chrześcijan. Stary pęknięty dzwon służy tutaj od początków istnienia tej parafii (1998). Dzwon o średnicy 48 cm i wadze 80 kg będzie nosił tytuł kościoła, nazwę miejscowości, rok jubileuszowy i słowa: „A Słowo stało się ciałem” w języku sango.

**2. Parafia Świętego Zbawiciela** w wiosce Ndomete, 10 km od Kaga-Bandoro, założona w 2002 roku. Wydarzenia ostatnich lat

sprawiły wzrost liczby sierot. Ludzie nieco ostygli w zaangażowaniach w Kościele. Mały dzwon, zawieszony na starej ramie samochodu, nie jest głośny. Nowy dzwon, o średnicy 46 cm i wadze 70 kg, będzie nosił tytuł kościoła, nazwę miejscowości, datę roku jubileuszowego i słowa w języku sango: „Jezu, Ty jesteś Zbawicielem wszystkich ludzi”.

**3. Parafia św. Franciszka z Asyżu** w Galafondo, ufundowana w 2008 roku, przy asfaltowej drodze na południu, 180 km od Kaga-Bandoro i 165 km od stolicy Bangi. Bardzo mały dzwon, także zawieszony na starej ramie samochodowej, nie wystarcza. Nowy dzwon o średnicy 46 cm będzie nosił tytuł parafii, nazwę miejscowości, rok jubileuszowy i słowa: „Panie, uczyń mnie narzędziem twego pokoju!”.



wy i słowa: „Panie, uczyń mnie narzędziem twego pokoju!”.

**4. Parafia św. Piotra Apostoła w Bamingi**, 180 km od Kaga-Bandoro, założona w 2007 roku, znajduje się w północnej części diecezji, zajętej obecnie przez rebeliantów. Jako dzwon służy felga i sztaba żelazna. Nowy dzwon, o średnicy 46 cm, prócz tytułu parafii, nazwy miejscowości i roku jubileuszowego, będzie nosił słowa: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię miłuję”.

Według otrzymanych dzisiaj informacji z Przemyśla, zachowując ceny netto, trzy dzwony będą kosztowały 28 740 zł; a jeden, o średnicy 48 cm, 10 660 zł. Co razem daje sumę 39 400 złotych.

Pan niech Wam błogosławi!

Sekretariat ds. ewangelizacji misyjnej – Biskup Zbigniew Kusy RCA  
Nazwa banku: PKO BP o/Katowice  
Numery kont:

1. konto PLN 49 1020 2313 0000 3202 0529 4238  
2. konto EUR 54 1020 2313 0000 3002 0529 4246

# SPOTKANIE RADY NARODOWEJ FZŚ W POLSCE Z PRZEŁOŻONYMI REGIONÓW

O odbyło się ono 16 i 17 lutego 2019 roku w Centrum Franciszkańskim w Warszawie. Obecni na nim byli przełożeni – lub ich zastępcy albo wydelegowani radni – wszystkich regionów, Rada Narodowa i asystenci narodowi o. Nikodem Sobczyński OFM (w pierwszym dniu), o. Andrzej Romanowski OFM Cap (w drugim dniu) oraz goście – Rada Narodowa Młodzieży Franciszkańskiej z asystentem o. Stefanem Rymarczykiem OFM i o. Zenon Styś OFM.

Na początku sobotniego zebrania głos zabrała przełożona narodowa s. Joanna Berłowska, która przedstawiła m.in. informacje z działalności Rady Narodowej w roku 2018, podkreślając, że minął on w duchu rozważania posoborowej Reguły FZŚ z racji 40. rocznicy zatwierdzenia jej przez św. Pawła VI. Także konferencje wygłoszone przez asystentów narodowych koncentrowały się wokół życia Ewangelii według Reguły. W minionym roku odbyły się cztery spotkania dla rad regionalnych: przełożonych, radnych ds. formacji, sekretarzy i skarbników oraz dwa Konferencje Asystentów Narodowych, Prowincjalnych i Regionalnych. Ponadto zorganizowano rekolekcje „w drodze” we Włoszech, prowadzone przez o. Nikodema Sobczyńskiego OFM i o. Mariana Jarząbka OFM Conv. (W tym roku zaplanowano rekolekcje pn. „warsztaty biblijne” w Ziemi Świętej.) Na koniec przypomniała, że w roku obecnym będzie miała miejsce Kapituła Narodowa, tym razem zorganizowana w Domu Rekolekcyjnym „Dobre Miejsce” na Bielanach, gdzie jest odpowiednia ilość miejsc noclegowych. Są tam możliwości zakwaterowania w jednym miejscu wszystkich uczestników, co było wnioskiem z poprzedniej kapituły. Siostra Joanna prosiła również o rozważne wybieranie kandydatów na Kapitułę: muszą to być osoby gotowe służyć wspólnocie FZŚ swoimi umiejętnościami i być dyspozycyjne.

Następnie głos zabrali: s. Anna Jagosz, przedstawiając relację z Kongresu FZŚ i MF na Litwie, i informując o przekazanych ofiarach na studnie w Sudanie (zebrane przez Wspólnotę Narodową FZŚ w Polsce), oraz zaproszony na spotkanie o. Zenon, który przedstawił sylwetkę Mieczysławy Faryniak (1903–1990) w związku z rozpoczętymi przygotowaniami do jej procesu beatyfikacyjnego. Nazywana była Panią ze Skalki, od miejsca, w którym zamieszkała. Pochodziła z Kęt, ale za swoje miejsce na ziemi wybrała Dursztyn na Spiszu, pomiędzy Tatrami i Piecinami. Pierwszy okres życia, do czasu zamieszkania w Dursztynie, nazywała czasem zadufania w sobie, a pobyt na Spiszu – czasem pokuty. W tych okolicach wspomnienia o niej są nadal żywe. W czasie wojny pani Mieczysława uratowała żydowską rodzinę: małżeństwo z córeczką Ewą, która do dziś żyje na Słowacji.

W części popołudniowej przedstawiciele regionów dzielili się swoimi działaniami, uwagami i sukcesami, np. powstały nowe wspólnoty, jak również wygłoszono konferencje – „Umiar w życiu franciszkańskim” nieobecnego o. Gogoli odczytał o. Zenon, a o. Nikodem przedstawił konferencję poświęconą wierności powołaniu, które zdefiniował na trzy sposoby: poczucie bycia na swoim miejscu; bycia na drodze, na której można zdziałać najwięcej dobra; oraz jako dar i wyzwanie. Powołanie trzeba odczytać, przyjąć i wypełnić, a jego istotą jest wieczne trwanie.

Podczas sobotniego spotkania o 12.00 sprawowano Mszę św., po południu odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a wieczorem Apel Jasnogórski.

Drugi dzień zgromadzenia – niedzielę – rozpoczęto Mszą św. z jutrznią. W sprawozdaniu z tego wydarzenia, które w całości dostępne jest na: [www.fzs.info.pl](http://www.fzs.info.pl), czytamy: „o. Andrzej Romanowski OFM Cap mówił o modlitwie w życiu franciszkanów



świeckich: »Duch modlitwy i pobożności w Regule FZŚ«. Rozważając myśl »modlitwa i praca«, mówił o granicach pracy: lenistwie, przepracowaniu, herezji czynu, czyli pracoholizmie; o nadrzędności modlitwy wobec pracy, bo najważniejszym obowiązkiem człowieka jest czczenie Boga. Rozważając temat »Reguła i duch modlitwy«, podkreślił kilka spraw: postawienie Jezusa w centrum życia, częste czytanie Ewangelii, czczenie Eucharystii, przemienianie się wewnątrz siebie. Rozważanie i modlitwa mają stać się duchem życia – zaangażowanie się w dobro, naśladowanie Jezusa we wszystkich sytuacjach życiowych, przemienianie świata przez pracę, uprzejmość, dobro. Wszystko ma nas prowadzić do Boga. Mamy stać się heroldami pokoju niosącymi radość i nadzieję. Swoje rozważania zakończył myślą: »Jaka jest modlitwa, takie jest życie; jakie jest życie, taka jest modlitwa«. (...) Z jednej strony podkreślił wpływ jakości życia na modlitwę i jakości modlitwy na życie. Z drugiej strony zwrócił uwagę na różnorodność modlitw i ludzi. Modlitwa i życie muszą być ze sobą powiązane». Z kolei o. Nikodem, nawiązując do tego tematu, zaznaczył, że warunkiem dobrej modlitwy jest nastawienie znane nam z Pisma Świętego: „Bądź wola Twoja”.





# NOWY SZTANDAR FRANCISZKANÓW ŚWIECKICH PRZY BAZYLICE ŚW. WOJCIECHA W MIKOŁOWIE

5 kwietnia 2019 roku to był dzień szczególny dla całej parafii – dzień rozpoczynającej się wizytacji kanonicznej. Obecny był wśród nas metropolita katowicki abp Wiktor Skworec, aby umocnić nas w wierze, spotkać się ze wspólnotami i udzielić bierzmowania naszej młodzieży. To był również dzień szczególny dla wspólnoty franciszkanów świeckich, bo przeżywali oni podniosłą uroczystość poświęcenia nowego sztandaru, ufundowanego przez wspólnotę.

Poprzedni sztandar, przedwojenny, towarzyszył siostram i braciom w uroczystościach wspólnotowych, parafialnych i pogrzebowych. Wykazuje on już jednak oznaki zużycia i trzeba go chronić. Nadal zachowuje on swoje piękno. Dlatego z tych racji, jak i z okazji 150-lecia istnienia franciszkańskiej wspólnoty tercjarskiej postanowiono ufundować nowy sztandar. Wykonany jest, tak jak poprzedni, z brązowego materiału ze złotym środkiem i przedstawia św. Franciszka z Asyżu z krucyfiksem, trzymającego gołąbka, oraz napis: ŚW. FRANCISZKU, MÓDL SIĘ ZA NAMI oraz niżej: BAZYLIKA ŚW. WOJCIECHA MIKOŁÓW. Na drugiej stronie, też brązowej, w centralnej jasnej części widnieje wizerunek bł. Anieli Salawy, tercjarki, patronki FZŚ w Polsce, i wokół napis: FRANCISZKAŃSKI ZAKON ŚWIECKICH oraz dwie daty: 1869 (rok założenia wspólnoty w parafii), 2019 (rok obchodów 150-lecia istnienia wspólnoty w parafii i poświęcenie nowego sztandaru). Na samym dole napis: BŁ. ANIELA SALAWA.

Uroczystą Mszę św. o godz. 8 pod przewodnictwem abp. Skworeca sprawowali: ks. proboszcz Mirosław Godziek, asystent regionalny o. Zbigniew Kołodziejczyk OFMCap, ks. Marek Leszczyzna. W procesji z darami franciszkanie świeccy nieśli: tryptyk św. Franciszka, kosz z kwiatami i świecę z tauką. Po poświęceniu sztandaru przez arcybiskupa nastąpiło ucałowanie sztandaru, a następnie odbyła się jego prezentacja wiernym zgromadzonym w kościele.

Był to dla nas wszystkich czas głębokich, duchowych przeżyć, umocnienia w wierze, na pamiątkę uwieńczony wspólnym zdjęciem z pasterzem Kościoła i księdzem proboszczem.





# UROCZYSTOŚĆ PONOWNEGO POCHÓWKU KS. FRANCISZKA STAŃKA – ZAŁOŻYCIELA WSPÓLNOTY III ZAKONU ŚW. FRANCISZKA W LUBOMI (W PARAFII PW. ŚW. MARII MAGDALENY)



W parafii św. Marii Magdaleny w Lubomi w sobotę 13 kwietnia br. o godz. 9 rano miało miejsce niecodzienne wydarzenie, mianowicie została odprawiona uroczysta Msza św. powtórnego pochówku śp. ks. Franciszka Stańka, który w latach 1837–1853 był proboszczem w naszej lubomskiej parafii. Było to możliwe po wielu miesiącach starań i załatwianiu różnego rodzaju zezwoleń, zarówno w Kurii Metropolitalnej w Katowicach, jak i w różnych instytucjach państwowych, na przeprowadzenie ekshumacji (której dokonano 12 kwietnia 2019 roku), gdyż do tej pory ks. Franciszek spoczywał na tzw. starym cmentarzu, gdzie przez wiele lat stał drewniany kościół, w którym codziennie sprawował sakramenty święte. Kiedy zmarł 1 stycznia 1853 roku, został pochowany 4 stycznia tegoż roku na tym cmentarzu tuż obok kościoła. Cmentarz służył parafianom do roku 1997, kiedy to po powodzi tysiąclecia zakazano pochówków w tym miejscu.

Następca ks. Stańki – ks. Antoni Kokorski rozpoczął budowę nowego, większego, tym razem już murowanego kościoła. Wokoło tej świątyni również utworzono cmentarz. W roku 1885 dokonano poświęcenia świątyni, która do tej pory służy parafianom jako miejsce spotkania z Chrystusem.

Grób ks. Stańka powoli ulegał zniszczeniu. Obecny proboszcz ks. Jacek Starosta nosił się z zamiarem odrestaurowania starego grobu ks. Franciszka. Potem jednak powziął decyzję o przeniesieniu doczesnych szczątków swojego dawnego poprzednika w inne miejsce, a konkretnie na cmentarz przy obecnym kościele, tuż obok innych grobów lubomskich proboszczów.

W związku z przygotowaniem dokumentów przejrano archiwum probostwa i wówczas natrafiono na tekst, gdzie było zapisane, że *staraniem ks. proboszcza Franciszka Stańka dnia 15 czerwca 1844 r. powołano do życia wspólnotę III Zakonu św. Franciszka z Asyżu w Parafii św. Marii Magdaleny w Lubomi, do której wstąpiło 121 osób z Lubomi, 70 osób z Syryni oraz 4 z Grabówki*. Kiedy policzymy lata, okazuje się, że w obecnym 2019 roku przypada jubileusz 175-lecia istnienia III Zakonu św. Franciszka w naszej parafii. Ktoś powie – przypa-

dek? A może jednak działanie Opatrzności Bożej, że właśnie teraz tyle różnych okoliczności, jakoś powiązanych ze sobą, doprowadziło do odkrycia tej informacji.

Na powyższą uroczystość zostali zaproszeni: bp Adam Włodarczyk, proboszczowie seniorzy ks. Herbert Wójcik i ks. Kazimierz Fyrla, kapłani pochodzący z naszej parafii, ale ze względu na liczne obowiązki przybył tylko o. Roman Tomanek – oblat Najświętszej Maryi Panny, o. Ernest Ogar – asystent duchowy Regionu Rybnickiego FZS, dziekan dekanatu pogrzebieńskiego ks. Marek Kirszniok, ks. proboszcz Damian Plesiński z Bukowa, ks. proboszcz Tadeusz Augustyn z Pogrzebienia, ks. proboszcz Wiesław Wilkosz z Kobylki, ks. proboszcz Bogdan Rek z Brzezia, ks. kapelan Józef Gawliczek z Brzezia, ks. proboszcz Andrzej Trzeciak z Adamowic. W homilii, którą wygłosił ksiądz biskup, wspomnieliśmy on fakty z życia śp. ks. Franciszka, jak również sporo uwagi poświęcił działalności III zakonu w związku z założeniem tej wspólnoty przez ks. proboszcza Stańka.

W tym uroczystym dla wspólnoty franciszkańskiej dniu gościliśmy także przełożoną Regionu Rybnickiego s. Cecylię Chmielińską z mężem Izydorem, a także delegacje pocztów sztandarowych z czterech wspólnot naszego regionu z parafii: Niepokalanego Poczęcia NMP z Rybnika-Zamysłowa, św. Jadwigi z Rybnika, Wniebowzięcia NMP z Biertułów, Wniebowzięcia NMP z Wodzisławia Śląskiego.

Po zakończeniu Mszy św. lubomscy franciszkanie świeccy oraz przybyli goście spotkali się w domu katechetycznym na agapie. W tym miejscu pragnę wyrazić wdzięczność i podziękować tym wszystkim, którzy odpowiedzieli na zaproszenie.

**br. Henryk Golli,**  
**przełożony wspólnoty FZS**

## NAJWAŻNIEJSZE DATY Z ŻYCIA KS. FRANCISZKA STAŃKA

1796 – urodzony w Wódce, pow. głubczycki, parafia pw. św. Tekli  
1820 – święcenia kapłańskie  
1821–1825 – wikary w Bieńkowicach  
1827–1837 – nadworny kapelan w Szylerzowicach (koło Bohumina)  
1837–1853 – proboszcz w Lubomi



# KAPITUŁY WYBORCZE FZŚ...



## PRZY PARAFII MATKI SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ W TARNOWSKICH GÓRACH-OPATOWICACH

16 lutego br. we wspólnocie miejscowej FZŚ odbyła się kapituła wyborcza, której przewodniczył delegat przełożonego Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego br. Marian Kandzia, pełniący w regionie funkcję radnego ds. formacji. Na kapitułę przybył również asystent regionalny o. Rufin Juraszek OFM.

Wybory rozpoczęto hymnem do Ducha Świętego oraz modlitwą z Rytuału FZŚ. Potem o. Rufin udzielił wszystkim obecnym błogosławieństwa na czas wyborów. Wspólnota liczy 18 profesów wieczystych, z czego w wyborach brało udział 13 członków uprawnionych do głosowania. Po złożeniu sprawozdania z działalności rady wspólnoty z trzech ostatnich lat przełożony br. Roman Jagoda podziękował za współpracę ustępującej radzie w imieniu wszystkich członków. Następnie powołano komisję skrutacyjną i rozpoczęto wybory nowej rady. W tajnym głosowaniu przełożonym wspólnoty została s. Adela Hewig,

jej zastępcą s. Lidia Siedlecka; członkami rady wspólnoty zostali: s. Ilona Kuś – skarbnik, s. Bożena Cofała – sekretarz, br. Roman Jagoda – mistrz formacji. Nowo wybrani wyrazili zobowiązanie i gotowość służenia wspólnotie, a przewodniczący kapituły zatwierdził wybory.

W imieniu wszystkich członków wspólnoty FZŚ z Opatowic dziękujemy o. Rufinowi za błogosławieństwo i czuwanie nad nami, a br. Marianowi za przybycie i przewodniczenie kapitule wyborczej.

**s. Bożena Cofała**



## PRZY PARAFII TRÓJCY ŚWIĘTEJ W CHEŁMIE ŚLĄSKIM

9 grudnia 2018 roku w naszej wspólnocie odbyła się kapituła wyborcza. Rozpoczęła się ona Eucharystią o 7.30, którą sprawowali ks. proboszcz Piotr Górecki i asystent regionalny o. Maksymilian Brylowski OFM. Towarzyszyły nam relikwie św. Franciszka. Wsłuchiwaliliśmy się w słowo Boże, a także modliliśmy o światło Ducha Świętego w wyborze nowej rady. Po Mszy św. udaliśmy się do salki, by przeprowadzić kapitułę. Na spotkaniu obecni byli ksiądz proboszcz, o. Maksymilian oraz s. Leokadia Puto z Rady Regionu Katowickiego. Spotkanie rozpoczęliśmy modlitwą, po której przełożona, skarbnik oraz mistrz formacji złożyli sprawozdania ze swojej działalności z kończącej się kadencji. Rozmawialiśmy o życiu

i działalności, o naszej formacji, a także formacji nowego członka naszej wspólnoty – s. Moniki. Poruszany był także temat współpracy pomiędzy wspólnotą a księdzem proboszczem. Po krótkiej wymianie zdań przystąpiliśmy do wyboru skrutatorów, a potem nowej rady. Głosowanie miało charakter tajny. Na nową, trzyletnią kadencję zostali wybrani: przełożony – br. Konrad Klose, zastępca przełożonego – s. Krystyna Klose, skarbnik – s. Monika Stachoń, sekretarz – s. Urszula Przybylska, mistrz formacji – s. Anna Wanot.

Po zakończonym głosowaniu zatwierdzono wybór nowej rady. Był czas na gratulacje i wspólne świętowanie oraz braterskie rozmowy. Kapitułę zakończyło błogosławieństwo udzielone przez o. Maksymiliana.

**s. Maria**



## JUBILEUSZ 60-LECIA FZŚ W PIERŚĆCU

W niedzielę 20 stycznia br. o godz. 16 w kościele pw. św. Mikołaja w Pierścu została odprawiona Msza św. dziękczynna z okazji 60. rocznicy powstania FZŚ przy parafii. Sprawowali ją ks. Krzysztof Wilk oraz o. Zygmunt Moćko OFM, który wygłosił homilię. Ojciec poruszył w niej temat zagrożeń w rodzinie i brak dobrych wzorców dla młodych ludzi, przybliżył także historię powstania III zakonu franciszkańskiego. Po Mszy św. udaliśmy się na poczęstunek w salce przy probostwie, gdzie miejscowa wspólnota przyjęła zaproszonych gości: o. Zygmunta – proboszcza z Górek Wielkich, s. Joannę Cieślar – zastępcę przełożonej regionalnej, br. Mariana Krawca – skarbnika regionalnego. Swoją obecnością zaszczytili nas także ks. proboszcz Zbigniew Paprocki i ks. wikary Krzysztof Wilk. W miłej i życzliwej atmosferze spędziliśmy niedzielny wieczór. Uroczystość zakończyliśmy błogosławieństwem, a także pamiątkowym zdjęciem.



**br. Mirosław Pieczonka**

# REKOLEKCJE DLA RADY REGIONU KATOWICKIEGO

Od 1 do 3 lutego br. Rada Regionu Katowickiego wraz z siostrami okręgowymi i asystentami regionalnymi o. Maksymilianem Brylowskim OFM i br. Zbigniewem Kołodziejczykiem OFMCap przeżywała swoje rekolekcje. Odbyły się one w klasztorze franciszkanów Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP przy parafii św. Jana z Dukli w Częstochowie, a prowadził je o. Nikodem Sobczyński OFM, asystent narodowy FZŚ. Te szczególne dni skupienia zostały poświęcone zdobywaniu świętości.

W pierwszej konferencji ojciec przypomniał, że w codziennych, prostych sprawach mamy rozpoznawać Pana Boga i pogłębiać z Nim relację. Dlatego Pan Bóg dał nam ściśle określony czas – skarb bezcenny – nasze życie. To od nas zależy, jak go wykorzystamy. Czy uczynimy go dobrym, czy go zmarnujemy. Święty Franciszek mówił: „Póki mamy

czas, czyńmy dobro”. Przeszłość nie wróci, przyszłość nie należy do nas – to niewiedoma, ale mamy TERAZ – i to jest czas na zdobywanie świętości. Mamy nieustannie być skupieni na Panu Bogu i każdą chwilę z NIM przeżywać. Jeżeli jesteśmy przy Bogu, jesteśmy święci. Nasze życie może być szare i monotonne, ale przeżyte z Panem Bogiem jest niezwykle. Dzień po dniu wypełniony wolą Bożą jest prawdziwą świętością.

W kolejnym dniu rekolekcji w pierwszej konferencji rekolekcionista zwrócił uwagę na życie Ewangelią franciszkanów świeckich, w prostocie i czystości serca. Ewangelia jest dla nas przepisem na życie danym przez Pana Jezusa. Dlatego tak ważne jest czytanie Pisma Świętego, żywego słowa Boga, które jest skierowane do nas. Przez codzienne rozważanie Pisma Świętego wchodzimy w świat Boga – jak powiedział św. Paweł: „Już

nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”. W drugiej konferencji poruszył temat modlitwy, której fundamentem są skupienie i wyciszenie, a w centrum sam Pan Jezus. Modlitwa to wyraz miłości Boga do człowieka i odpowiedź człowieka na tę miłość. Pełnią modlitwy jest otwarcie się na Pana Boga, na Jego wolę – to jedyna droga do zjednoczenia z Bogiem.

Wieczorem tego dnia wspólnie i uroczyście przeżyliśmy Eucharystię, ponieważ był to Dzień Życia Konsekwowanego. Z tej okazji s. Julia Niemiec podziękowała ojcom za ich obecność i złożyła w imieniu wszystkich uczestników życzenia. Po kolacji natomiast udaliśmy się do bazyliki jasnogórskiej na Apel Jasnogórski. Część grupy wraz z o. Maksymilianem wyruszyła pieszo. Była to taka „minipielgrzymka” na Jasną Górę przez pięknie oświetlone nocą miasto.

W ostatnim dniu rekolekcyjnego skupienia o. Nikodem poruszył temat sakramentu pokuty i przebaczenia. Franciszkanie świeccy to bracia i siostry od pokuty. Są zobowiązani do stałego nawracania się i upodabniania do Chrystusa, tak jak św. Franciszek, który stale umniejszał się i uniażał przed Bogiem. Natomiast w kolejnym spotkaniu rekolekcionista poruszył temat jedności we wspólnotach, które są siłą, jeżeli oparte są na Chrystusie, gdy działamy wspólnie, a nie własną rękę, i jeżeli jesteśmy odpowiedzialni za siebie. Naszym obowiązkiem jest również modlitwa za „uśpionych tercjarzy”.

Podczas wszystkich konferencji ojciec uświadamiał nam, jak wielkim przywilejem i ogromną łaską jest zakon, który istnieje od ośmiu wieków, ale też i odpowiedzialnością, co umocniło nas w tym, że idziemy właściwą drogą. Po każdej konferencji pojawiały się pytania i wątpliwości, które ojciec rozwiązywał.

Czas rekolekcji był dobrze przeżytym, świętym czasem. Była to uczta dla ducha, jak również i dla ciała, a zwłaszcza dla naszego podniebienia, dzięki przepysznym potrawom. Ponadto było nam bardzo ciepłutko i przyjemnie. Dziękujemy za wszystko i ufamy, że ziarna z rekolekcji wydadzą obfity plon.

**s. Katarzyna Tokarz**





# REKOLEKCJE W PANEWNIKACH



W tym roku pierwsza tura rekolekcji dla FZŚ u sióstr służebniczek w Panewnikach wypadła podczas trwania Wielkiego Postu – od 18 do 21 marca. Prowadził je o. Stanisław Mański OFM-Cap z prowincji krakowskiej kapucynów, a obecnie pracujący na Ukrainie. Tematem była „Tajemnica krzyża”. Rekolekcje przebiegały w ustalonym rytmie modlitw wspólnych (Msza św., Różaniec, Droga

Krzyżowa, Koronka do Miłosierdzia Bożego, adoracja Najświętszego Sakramentu, Apel Jasnogórski) oraz indywidualnych, konferencji, czasu wolnego i posiłków. Obowiązywały cisza i milczenie, ale poza spotkaniami braterskimi w herbaciarni. Była też okazja do skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania.

red.

Dostojnemu jubilatowi **br. Stanisławowi Pawliczkowi z okazji 90. rocznicy urodzin** Bożego błogosławieństwa, darów Ducha Świętego, opieki MB Różańcowej, a św. Franciszek niech obdarza pogodą ducha, pokojem i dobrem. Dużo zdrowia i sił na dalsze lata życia. „Bóg zapłać” za wiele lat służby we FZŚ i wszelkie okazane dobro

z serca płynące życzenia składa  
wspólnota FZŚ  
przy parafii MB Różańcowej  
w Moszczenicy Śl.



**Siostrze Jadwidze Pająk z okazji 80. rocznicy urodzin** obfitości Bożego błogosławieństwa i opieki MB Różańcowej. Niech św. Franciszek obdarza swoją łaską i mocą; zdrowia, wytrwałości i sił na dalsze lata życia

składa wspólnota FZŚ  
przy parafii MB Różańcowej  
w Moszczenicy Śl.



Swoje **100. urodziny obchodziła s. Cecylia Siupka** ze wspólnoty FZŚ przy NSPJ w Bieruniu Nowym. Z tej okazji dostojną jubilatkę odwiedzili przełożona tejże wspólnoty wraz z opiekunem o. Maciejem Kuczem OFM, którzy razem z rodziną pomodlili się za s. Cecylię oraz złożyli Jej serdeczne życzenia Bożej opieki na dalsze lata życia.



# SPOTKANIE OPŁATKOWE W BYTOMIU

19 stycznia br. we franciszkańskim kościele św. Wojciecha w Bytomiu odbyło się spotkanie opłatkowe okręgu bytomsko-chorzowskiego. Obecni byli asystent regionalny o. Maksymilian Brylowski OFM, przełożona Regionu Katowickiego s. Julia Niemiec, a także siostra okręgowa Ewa Ochman. Na spotkanie licznie przybyli członkowie wspólnot bytomskich, m.in. ze Świętego Krzyża, św. Jacka, Świętej Trójcy, a także członkowie wspólnoty miejscowej przy parafii św. Wojciecha oraz bracia i siostry ze Świętochłowic i Piekar Śląskich.

O godz. 10 uroczystą Eucharystię sprawowali: o. Maksymilian i o. Metody Miś OFM. Po Mszy św. odbyła się adoracja Pana Jezusa przy żłóbku betlejemskim, prowadzona przez o. Maksymiliana. Była ona przeplatana modlitwami, rozważaniami oraz śpiewem kolęd. Następnie w salce parafialnej odbyło się spotkanie braterskie, na które przybył proboszcz franciszkańskiej parafii o. Melchizedek Olejok OFM, a rozpoczęło się ono wspólną modlitwą, łamaniem opłatka i składaniem sobie życzeń na nadchodzący nowy rok. Podczas spotkania s. Julia oddała głos członkom wspólnot, pytając, w jaki sposób możemy rozwijać nowe powołania do naszych wspólnot. W czasie braterskich rozmów padło wiele cennych i kształcących słów dotyczących działalności wspólnot franciszkańskich, a mianowicie: uwydatniono wielką rolę działań prowadzonych przez ludzi młodych we wspólnotach oraz podkreślono znaczenie, jakie stanowią ludzie chorzy i starsi, którzy są skarbem dla swoich wspólnot, bowiem wspierają je swoją modlitwą i cierpieniem. Niektóre siostry podkreślały również ważność cierpienia, choroby i śmierci, które mają przebiegać w łączności z cierpiącym Jezusem i łasce uświęcającej.

Dla wszystkich obecnych na tym spotkaniu cenną wskazówką było uświadomienie sobie, że dla innych mamy być przykładem pięknego życia na drodze naśladowania św. Franciszka. Na koniec przełożona regionalna zaproponowała zakupienie przez wszystkich członków książeczki z konferencjami do formacji ciągłej na rok 2019 pt. „W mocy Ducha Pańskiego”. Niech te materiały będą pomocne w realizacji powołania franciszkańskiego.

Podsumowując, można stwierdzić, że to spotkanie ubogaciło nas wszystkich, a zarazem było dla nas wielką uczcą duchową.

s. Grażyna



## POKÓJ

„Pokój i Dobro” to franciszkańskie  
jest pozdrowienie,  
Pokój i dobro niechaj się szerzy  
na całą ziemię.

„Pokój Mój wam zostawiam,  
pokój Mój wam daję”...  
I otrzymali go chrześcijanie,  
szerzą go z trudem, z ofiarowaniem.  
Terror się szerzy po całej ziemi,  
lecz nie pokona ludzi nadziei.  
Ojczyzna nasza pokojem słynie,  
bo za Królową ma Pannę Maryję.

s. Stefania Wieczorek  
FZŚ Strzybnica

## ODESZLI DO DOMU OJCA Z FZŚ PRZY PARAFIACH:

### Męczeństwa św. Jana Chrzyciela w Łaziskach Średnich

- s. Waleria Rusin, lat 70, we FZŚ 23 lata
- s. Sabina Małek, lat 84, we FZŚ 24 lata

### MB Fatimskiej w Turzy Śląskiej

- s. Janina Kałuża, lat 82, we FZŚ 18 lat

### św. Marcina w Cieszowej

- s. Aniela Gidziela, lat 80, we FZŚ 25 lat

### Świętych Piotra i Pawła w Katowicach

- s. Aniela Napierała, lat 89,  
we FZŚ 19 lat
- s. Irena Pęczak, lat 86, we FZŚ 14 lat

### św. Marcina w Ochabach

- s. Jadwiga Glura, lat 85, we FZŚ 20 lat

### św. Józefa w Sadowie

- s. Agnieszka Pielorz, lat 89,  
we FZŚ 24 lata

### NSPJ i MB Fatimskiej w Strzybnicy

- s. Gertruda Rekus, lat 87,  
we FZŚ 33 lata

Wieczny odpoczynek  
racz im dać Panie...



# REKOLEKCJE W PANEWNIKACH, 18-21 MARCA BR.

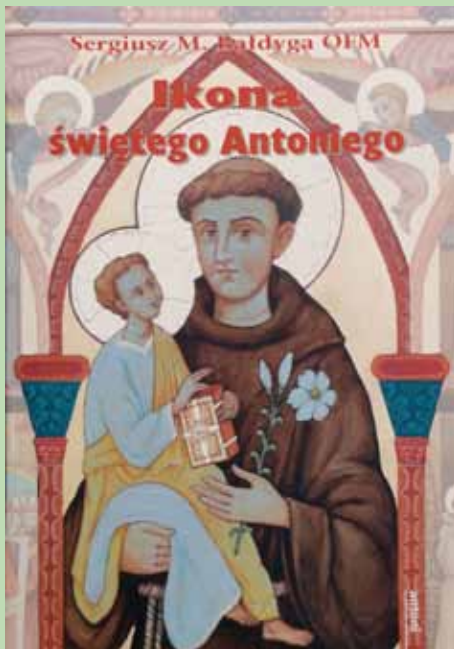
(s. 29)

# REKOLEKCJE DLA RADY REGIONU KATOWICKIEGO, CZĘSTOCHOWA, 1-3 LUTEGO BR.

(s. 28)







„Zacznę od zagadki: Fernando Martim de Bulhões e Taveira Azevedo – kto to taki? Jak napiszę: św. Antoni z Padwy lub św. Antoni z Lizbony, to od razu wiadomo, o kogo chodzi. (...) Od ponad ośmiu wieków wielu z nas doświadcza nadzwyczajnej obecności tego świętego w naszym życiu. Dlaczego tak się dzieje? Cóż jest takiego nadzwyczajnego, niespotykanego w postaci portugalskiego szlachcica rodem z Lizbony? Czy nadal św. Antoni jest sprawcą cudów – małych i wielkich – w naszym życiu? (...) Pragnę w tej książce spojrzeć na osobę Antoniego jako brata mniejszego – naśladowcę św. Franciszka z Asyżu – i podzielić się bogactwem jego duchowości i wskazówek, które nam daje, byśmy dążyli do świętości wytrwale i skutecznie. Opisuując sylwetkę Antoniego (...) zwrócę szczególną uwagę na jego oczy, język, ręce, kolana i stopy” – tak pisze we wprowadzeniu autor o. Sergiusz Bałdyga OFM z Panewnik.

„**Ikona świętego Antoniego**” to malowana historia życia, świętości i najważniejszych cudów dokonanych za jego przyczyną. Prezentowany nowy wizerunek Antoniego – na nowo napisana ikona – jest przewodnikiem nie tylko dla lepszego poznania tego świętego, ale też zachęca do duchowej refleksji nad swoim życiem i inspirowanie do naśladowania jego cnót.

Książeczka jest do nabycia na furcie w klasztorze panewnickim.

## UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA PRZEZ ABP. WIKTORA SKWORCA NOWEGO SZTANDARU WSPÓLNOTY FZŚ PRZY PARAFII ŚW. WOJCIECHA W MIKOŁOWIE, 5 KWIETNIA 2019 R. (s. 25)



## WSPÓLNOTA FZŚ PRZY PARAFII TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ W CHEŁMIE ŚL. – KAPITUŁA WYBORCZA, 9 GRUDNIA 2018 R.

